Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 25 lutego 1937 r. | Nr. 56

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61070 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

CZY PODATKI BĘDĄ OBNIŻONE?

Dyskusja nad budżetem Min. skarbu

WARSZAWA, 24.2. (Tel. wł.) Sejm obradował dziś od rana nad ostatnim działem budżetu a mianowicie nad budżetem Ministerstwa skarbu. Budżet ten referował poseł Hołyński.

Zwyżka koniunktury zdaniem referenta, ułatwia uzyskanie równowagi budżetowej, ale równocześnie mieści w sobie niebezpieczeństwo w różnych naporach na podnoszenie wydatków budżetowych. Mogę jednak stwierdzić, mówił mówca, że zwyżka dochodów powinna być użyta nie na podwyższenie wydatków, lecz na obniżenie stawek podatkowych, które w okresie kryzysu bardzo wysoko zostały podniesione. Analiza dochodów budżetowych i porównanie ich z rokiem dobrej koniunktury daje nam bardzo ciekawy obraz, gdzie nastąpił wzrost, a gdzie spadek dochodów. Jeżeli rok 1927-28 weźmiemy za sto, to okaże się, że w roku 1937-38 dochody administracji spadły na 92 proc. podatki zaś nie licząc podatku do Funduszu Pracy, którego nie było w roku 1936, wzrosły na 108. Cła wykazują znaczny spadek, spotęgowany polityką wzrostu cen. W przedsiębiorstwach, w grupie kolei, poczt i lasów państwowych, dochody spadły na 45 proc., w innych przedsiębiorstwach na 48 proc., w monopolach na 79 proc.

Jeżeli uwzględnimy poszczególne pozycje, to widzimy znaczny wzrost dochodów z podatków bezpośrednich a zmniejszenie dochodów z podatków pośrednich.

REFORMA PODATKOWA

Równowaga budżetowa nie pozwala na natychmiastowe obniżenie stawek podatkowych. Należy szykować obniżkę podatków, przygotowując podstawy techniczne. Jednocześnie należy szykować grunt finansowy dla reformy podatkowej. Takim gruntem finansowym musi być dalsza polityka jak największej oszczędności w wydatkach, pomimo wzrostu wpływów i zwyżki koniunktury. Nie tylko należy wystrzegać się rozrostu wydatków, ale także dążyć do zmniejszenia dotychczasowych wydatków na te wszystkie funkcje państwa, które nawet mogą być pożyteczne, ale nie są jeszcze niezbędne.

O PRZEMYŚLE

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Dudziński, który przede wszystkim stwierdził, że usunięcie nadmiaru ludności wiejskiej (blisko 8 milionów głów) może być przeprowadzone tylko wtedy, jeżeli przemysł zostanie postawiony na odpowiednim poziomie. Jednakże przemysł ciężki, węglowy i metalowy jest zdewastowany i w razie konieczności nie będzie mógł podnieść swojej produkcji nawet o 15 proc. Jeśli będziemy chcieli postawić ten przemysł na poziomie takim, jakiego wymaga od nas gotowość obronności państwa, to staniemy przed koniecznością znalezienia na ten cel odpowiednich kapitałów. Błąd ma swój początek w r. 1924, kiedyśmy nie mając złota oparli swoją politykę walutową na złocie i wskutek tego musieli złoto pożyczać. Jeżeli mamy sprostać zadaniu obronności kraju, musimy zmienić politykę walutową w Polsce.

POS. MINCBERG ŻALI SIĘ...

Poseł żydowski Mincberg, żaląc się jak zwykle na antysemityzm, na bojówki endeckie itd. w końcu składa oświadczenie, że nie chcąc ponosić odpowiedzialności za tego rodzaju politykę w dużym stopniu popieraną przez czynniki rządowe, nie weźmie udziału w głosowaniu nad budżetem.

Poseł Marchlewski, w odpowiedzi posłowi Mincbergowi oświadcza, że jeżeli w kraju w ostatnich czasach, po blisko tysiącu lat, budzi się narodowa myśl gospodarcza, to jest to dowodem wielkiej cierpliwości narodu polskiego. Musiała się przebrać miara, jeżeli się budzi świadomość, jak w wielu dziedzinach życia gospodarczego nas nie ma. Wielki ruch w kierunku unarodowienia handlu jest wyrównaniem dysproporcji. Stoję na stanowisku, że nie wolno usuwać żydów w drodze gwałtu fizycznego, ale walka ekonomiczna musi być prowadzona. Wyrównanie zamierzeń na odcinku gospodarczym jest nie tylko naszym prawem, ale naszym obowiązkiem. Mówca nie zazdrości natomiast żydom, że są zawsze w większości na odcinku przemysłu i komunizmu.

O „ARMIĘ PRACY"

O reformie naszej polityki walutowej mówił poseł Sapieha, ziemianin z Małopolski Wschodniej. Wobec braku środków finansowych, dla zrealizowania inwestycyj zdaniem posła Sapiehy, koniecznym jest wprowadzenie amortyzowanego pieniądza pomocniczego i stworzenie rodzimego źródła kredytu, opartego na majątku narodowym. Instytucją, która zaspokoiła by zapotrzebowanie kredytowe był by bank zwany na przykład „bankiem kredytu narodowego", który był by upoważniony do wypuszczenia biletów zastawnych do wysokości 4 miliardów zł. Nakazem chwili obecnej jest też wprowadzenie obowiązkowej „armii pracy". Roboty wykonywane przez tę armię były by finansowane przez Fundusz Pracy, a koszt ich liczony analogicznie, jak na utrzymanie żołnierza: 60 groszy dziennie plus 40 groszy na amortyzację mundurów i pomoc lekarską.

Przeciwko tego rodzaju pomysłom wystąpił poseł Dębicki, oświadczając, iż myśli, że rząd i te czynniki, na których ciąży odpowiedzialność za całość naszej waluty przejdą spokojnie nad tym projektem do porządku dziennego.

Panu Inż. Michałowi Knabe i Córce z powodu przedwczesnego zgonu cenionej i kochanej przez wszystkich



ś. p.

Z KOŁOMYJSKICH BARBARY

MICHAŁOWEJ

KNABE

składają wyrazy najszczerszego współczucia i żalu

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY
Fabryki „Strem" w Strzemieszycach

796

Rozporządzenie o zaciągu ochotniczym

w junackich hufcach pracy

WARSZAWA, 24.2. (tel. wł.). Ministerstwo spraw wojskowych opublikowało następujące obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy:

„Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 72 poz. 515) zarządzam:

Zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych i pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych.

Kandydaci, zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni **do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników.** Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminy dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie się i d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenie zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą powiadomieni.

Zwolnienia z Berezy

WARSZAWA, 24.2. (Tel. wł.) Ostatnio zostali zwolnieni z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, osadzeni na skutek zajść w powiecie wysokomazowieckim: Jan Pogorzelski, Antoni Tyborowski, Stefan Żukowski i Stanisław Skrzeszewski, wszyscy członkowie Stronnictwa Narodowego.

Oświadczenie

W „Expresie Zagłębia" z dnia 23 bm. ukazało się oświadczenie p. Adama Dobrowolskiego, w którym zapowiada zaskarżenie mnie do sądu za rzekome zniesławienie.

Na sprawę sądową, coprawda, oczekiwałem od dawna, bowiem sam proponowałem Sąd koleżeński, aby wyjaśnić pewne postępki p. A. Dobrowolskiego w stosunku do mnie.

Z zadowoleniem przeczytałem wiadomość o decyzji p. Dobrowolskiego, gdyż sprawa we właściwym sądzie znajdzie właściwe oświetlenie, na które oczekuję już od dawna.

804 KAZIMIERZ KAZOŃ.

P. Koc na Zamku

WARSZAWA, 24.2. (Tel. wł.) Dziś w godzinach popołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji płk. Adama Koca.

Po zamachu

NA WICEKRÓLA GRAZIANIEGO

RZYM, 24.2. Jak donoszą z Addis-Abeba, spośród 2000 krajowców, aresztowanych w następstwie zamachu bombowego w dniu 19 lutego, rozstrzelano wszystkich tych, przy których znaleziono broń, kilkuset aresztowanych, którzy zdołali udowodnić swą niewinność, wypuszczono na wolność. Śledztwo w sprawie pozostałych jest jeszcze w toku.

PARYŻ, 24.2. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że władze sprawiedliwości wojskowej prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu bombowego w Addis-Abeba.

Nowa „armia"

W ANGLII

LONDYN, 24.2. (Tel. wł.) Rozpatrywany jest projekt stworzenia w całym kraju organizacji liczącej przeszło 100.000 ludzi, której zadaniem było by zwalczanie pożarów, wywołanych przez bomby zapalające, w razie ewentualności wybuchu wojny. Projekt przewiduje udzielenie subsydiów, organizację nowych brygad straży ogniowych, oraz zaopatrzenie ich w konieczny sprzęt.

Sekretarz finansowy ministerstwa wojny, Warrender, oświadczył wczoraj Izbie Gmin, że ministerstwo zakupiło w ostatnich dwóch latach 25 terenów, każdy o obszarze mniej więcej 5 ha za sumę miliona funtów. Na terenach tych powstaną nowe lotniska i zakłady przemysłu wojennego.

10 tysięcy zabitych pod Oviedo

„Czerwoni" zostali odparci

PARYŻ, 24.2 (tel. wł.). Dzięki usilnym staraniom ambasadora chilijskiego w Walencji **rząd hiszpański wyraził swoją zgodę na wyjazd z Hiszpanii 625 nacjonalistów hiszpańskich, którzy znaleźli schronienie w ambasadzie chilijskiej w Madrycie. Wśród nich znajduje się 160 mężczyzn zdolnych do noszenia broni, którzy na koszt rządu chilijskiego będą wywiezieni do Chile, gdzie mają pozostać aż do czasu zakończenia wojny domowej w Hiszpanii. Wszyscy inni uciekinierzy będą wywiezieni do Marsylii, gdzie otrzymają schronienie. Celem więzienia uchodźców wyjadą w przyszły poniedziałek z Paryża wielkie autobusy, które przez Port Bou udadzą się do Madrytu pod kontrolą chilijskich attaches wojskowych i lotniczych w Paryżu i Brukseli. Koszta tej szlachetnej inicjatywy poniesie rząd chilijski. Wyniosą one około 7 tysięcy funtów szterlingów.**

PARYŻ, 24.2 (tel. wł.). Oficjalny komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych w Salamance donosi o dalszych atakach milicji rządowej na odcinku 8 dywizji powstańczej a przede wszystkim na drogach dojazdowych do Oviedo. W następstwie odniesionej porażki — głosi komunikat — ataki wojsk rządowych stają się coraz słabsze. Przed pozycjami 9 dywizji rządowcy stracili 10 tysięcy zabitych. W środę rano podczas przerwy w akcji wojska powstańcze pochowały 2.250 zabitych nieprzyjaciół. Straty rządowców na południowym odcinku tego frontu nie zostały jeszcze ustalone.

Pod Escamplero dwie brygady rządowców pod osłoną czołgów usiłowały przełamać pozycje powstańcze, zostały jednak z wielkimi stratami odparte. Podczas gdy czołgi wpadły w ręce wojsk powstańczych, obie brygady zostały zdziesiątkowane ogniem karabinów maszynowych i ręcznych, zaś wielu żołnierzy utonęło podczas przymusowej przeprawy przez rzekę Nalon. Na placu boju pozostawił wróg 350 zabitych, oraz liczny materiał wojenny, w tym 11 karabinów maszynowych.

Dowództwo 5 dywizji donosi, że ataki rządowców na pozycje powstańcze pod Vivel del Rio, na północ od Teruel, zostały również odparte z wielkimi stratami dla atakujących.

Na froncie madryckim wojska rządowe usiłowały dokonać wypadu przeciw pozycjom powstańczym w dzielnicy uniwersyteckiej. Ataki te zostały odparte, przy czym rządowcy stracili 70 zabitych. Znaczne straty ponieśli rządowcy także podczas ataku na stanowiska powstańcze w Casa del Campo. Podobnie skończył się wysiłek rządowców w Carabanchel, gdzie stracili 80 zabitych. Bezskuteczne były też wysiłki rządowców pod Pingaron i Sarama, gdzie ponieśli znaczne straty.

PARYŻ, 24.2. Korespondent Havasa donosi z Avila, **że walki toczące się pod Oviedo są najkrwawszymi od początku wojny. U stóp góry Naranco, dokąd milicjanci zbliżyli się na chwilę, leży tysiące trupów. Według urzędowych obliczeń straty przeciwnika w ciągu 2 dni wynosiły około 10.000 zabitych i rannych. Jak oświadczają jeńcy wydany był rozkaz wzięcia Oviedo za wszelką cenę dla dodania ducha obrońcom Madrytu.**

Strajk węglowy na Węgrzech

265 robotników głoduje w podziemiach

BUDAPESZT, 24.2. Ponieważ toczące się od kilkunastu dni pertraktacje o podwyższenie płac robotnikom w kopalniach węgla Pecs nie dały oczekiwanych rezultatów, grupa składająca się z 265 robotników obsadziła wczoraj wieczorem jedną z kopalń, rozpoczynając strajk głodowy.

Wszelkie próby skłonienia górników do opuszczenia kopalni okazały się bezskuteczne. Powagę sytuacji powiększa fakt, że górnicy unieruchomili pompy, odprowadzające z kopalni wodę podskórną. Wedle najświeższych wiadomości, woda zalała najniższy pokład kopalni.

Wobec wzburzenia ludności, okręg górniczy obsadziły silne oddziały policji i wojska. W całym okręgu zawieszono pracę.

Jeszcze o demonstracji hitlerowskiej

w Wiedniu

WIEDEŃ, 24.2 (tel. wł.). „Echo" zaznacza, że wczorajsze demonstracje w związku z pobytem von Neuratha są dziełem dobrze pomyślanej reżyserii i przewodców ruchu narodowo - socjalistycznego w Austrii. **Wobec tego ustają wszelkie możliwości dalszego z nimi pertraktowania. Gazeta żąda pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców demonstracji wiedeńskiej.**

„Neues Wiener Tageblatt" stwierdza że demonstracje wiedeńskie były dziełem garstki młodocianych wyrostków. Dziennik wzywa rząd do wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyj wobec narodowego socjalizmu w Austrii.

„Reichspost" uważa, iż demonstracje wiedeńskie narodowych socjalistów z okazji przyjazdu min. Neuratha były dziełem **silnej agitacji partyjnej.** Pismo jest zdania, że **należy wyplenić bezwzględnie zakonspirowane agendy narodowo - socjalistyczne w Austrii.**

Znów katastrofa kolejowa

Maszynista poniósł śmierć

WARSZAWA, 24.2 (tel. wł.). Dziś o godz. 8 rano w Olszynce Grochowskiej pod Warszawą wydarzyła się katastrofa kolejowa. Po jednym torze biegły dwa pociągi z Warszawy i do Warszawy. W Olszynce nastąpiło zderzenie, w wyniku którego maszynista pociągu idącego do Warszawy poniósł śmierć. Maszynista drugiego pociągu zdołał wyskoczyć na chwilę przed zderzeniem, odniósł jednak ciężkie obrażenia.

Obie lokomotywy wyskoczyły z szyn. Katastrofa zdarzyła się wskutek złego nastawienia zwrotnicy.

Straszna śmierć żołnierza

pod Ząbkowicami

KRAKÓW, 24.2 (tel. wł.). Pociągiem osobowym jechali do Krakowa dwaj żołnierze ze Skierniewic. Mieli się przesiąść w Ząbkowicach, wysiedli jednak przez pomyłkę na przystanku Bugaj.

Wobec tego udali się piechotą do Ząbkowic. W pewnej chwili nadjechał parowóz, którego nie zauważyli.

Żołnierz Jaworski dostał się pod koła lokomotywy. Ciało jego zostało zmasakrowane. Towarzysz jego, szeregowiec, Przeworski dostał ataku nerwowego.

Nowa pożyczka

WEWNĘTRZNA W NIEMCZECH

BERLIN, 24.2 (tel. wł.). Rząd Rzeszy rozpisał nową pożyczkę państwową w wysokości 500 milionów marek z czego 100 mil. marek zostało już subskrybowanych przez „kredyty zorganizowane", tak że suma wyłożona do subskrypcji wynosi 400 mil. marek. Pożyczka oprocentowana jest na 4 proc. a czas jej trwania wynosi 9 lat. Jest to już czwarta z rzędu pożyczka od 1 września 1935 r., a więc w ciągu ostatniego półtora roku. Ogólna ilość pożyczek państwowych wynosi dotąd 4.8 miliardów marek. Pożyczka ta, jak zresztą i wszystkie poprzednie zużyta ma być na finansowanie czteroletniego planu gospodarczego. Komentując tę pożyczkę „Angriff" oświadcza, że niemiecki rynek kapitału posiada nie tylko jeszcze dostateczne zapasy, aby pożyczkę tę mógł w pełni zrealizować, lecz wprost „czeka na to", aby kapitały swoje tam umieścić. Płynność rynku pieniężnego i rynku kapitałów w Niemczech nigdy jeszcze nie była tak wielka jak w obecnej chwili — twierdzi „Der Agriff".

Podwyższenie cen chleba

Właściciele piekarń zwrócili się przed dwoma tygodniami do władz administracyjnych o podwyższenie cen chleba.

W dniu 15 bm. komisja cennikowa odrzuciła żądania piekarzy, pozostawiając cenę chleba bez zmian.

Na skutek interwencji piekarzy w Min. spraw wewnętrznych i w urzędzie wojewódzkim komisja cennikowa podwyższyła obecnie cenę chleba żytniego z mąki 50-procentowej na 34 gr. za kilogram, zaś z mąki 90-procentowej na 27 gr. za kilogram.

Na ceny te nie zgadzają się piekarze, domagając się podwyższenia ceny chleba do 38 gr. za kilogram. Piekarze motywują żądania swe tym, że cena mąki podniosła się ostatnio, oraz również i tym, że na Śląsku cena chleba wynosi 38 gr. za kilogram.

Komisja cennikowa stwierdza natomiast, że w ostatnich dniach ceny mąki nie ulegają zwyżce, na argument zaś, że na Śląsku cena chleba wynosi 38 gr., komisja odpowiada kontrargumentem, że na Śląsku wyższe są zarówno koszty robocizny jak i świadczenia (lepsze jest również pieczywo).

Jak nas informują ze sfer oficjalnych ceny na pieczywo nie mogą być wyższe od ustalonych przez komisję.

Szybka wpłata sumy zadeklarowanej na Pomoc Zimową — to powszechny, obywatelski obowiązek dnia dzisiejszego. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

(101)

— Aha — potwierdził nadinspektor — wówczas nic z tego nie wyszło. Diabelnie sprytnie się pan wykręcił.

— O kręceniu nie ma mowy — zastrzegł się Short spokojnie, ale stanowczo. — Wszystko odbyło się tak, jak ze znałem. Byłem na dachu sąsiedniego domu i...

Urwał i wzrok jego zawisł na twarzy Murphy'ego, który z zapałem przytakiwał jego słowom.

— Racja... Dach... sprawa była by właściwie zupełnie prosta, gdybym ja miał z tym wypadkiem do czynienia...

Nadinspektor nie zdradził jednak, co by się wówczas stało, lecz najniespodziewaniej zmienił temat rozmowy.

— że też nie pokazuje się pan nigdy w naszym hotelu. Trzeba się od czasu do czasu rozerwać. Nie jest pan przecież staruszkiem — spojrzał na młodego człowieka badawczo. — Jakieś trzydzieści sześć lat prawda?

— Trzydzieści siedem — sprostował Short.

— Otóż właśnie! A przecież do niedawna objawiał pan wcale wesołe usposobienie.

Short roześmiał się nieprzyjemnie.

— To już minęło — powiedział z naciskiem, ale nadinspektor nie ustąpił.

— Towarzystwo w naszym hotelu jest wcale miłe. Pułkownik Rowcliffe, mój kolega po fachu, Elliot... mógłbym pana wprowadzić...

Spojrzał na Shorta pytająco, ten jednak potrząsnął odmownie głową.

— Uprzejmie dziękuję, ale nie skorzystam z pańskiej grzeczności. Nie mam ochoty na żadne znajomości.

— Szkoda — rzekł nadinspektor. — Swoją drogą, wcale tu u pana miło.

Wstał z ławki i zaczął obchodzić naokoło budynek.

— Solidna robota. Marzę o czymś podobnym.

Z kolei wszedł na ganek, obejrzał dokładnie kolumienki, podtrzymujące daszek i naraz, nacisnąwszy błyskawicznie klamkę, znalazł się w pokoju.

— Ho, ho, wspaniale się pan urządził. Pycha! — zawołał z entuzjazmem, a bystre jego oczka bez przerwy biegały dokoła. — Przecież to prawdziwy komfort.

Naraz sięgnął do wieszaka, stojącego w kącie obok drzwi i zdjął szary płaszcz impregnowany.

— Oryginalne burberry — zaopiniował z uznaniem i natychmiast dodał tonem nagany. — Powinien się pan lepiej obchodzić z odzieżą. Jak można było tak strasznie płaszcz zniszczyć... Cały kawał poły udarty...

Bill Short utkwił w Murphy'm przenikliwe spojrzenie i milczał przez chwilę. Wreszcie wzruszył ramionami.

— Cóż, takie rzeczy zdarzają się człowiekowi na wsi dość często.

— I to racja — potwierdził nadinspektor i po chwili zabrał się do odejścia.

Stojąc już na progu, rzucił od niechcenia jeszcze jedno pytanie:

— Z czego pan właściwie strzela, panie Short? Z pistoletu automatycznego, czy też z jakiegoś amerykańskiego monstrum?

— Ani z jednego, ani z drugiego — odparł swobodnie właściciel „Englemere" i po chwili dodał: — Przy naszym drobnostkowym ustawodawstwie mogło by mnie to drogo kosztować.

— I ja tak sądzę — potwierdził Murphy i przyjaźnie pokiwał ręką na pożegnanie.

W odległości stu kroków od „Englemere" dojrzał przyczajonego w przydrożnych krzakach sierżanta policji miejscowej, a za nim kolegę Elliota i widok ten przyprawił go o gwałtowne drżenie uszu.

Kiedy doszedł do hotelu, Hearson wsiadał właśnie do auta, sposobiąc się do odjazdu. Murphy z nieukrywaną zazdrością spojrzał na wytworny wóz i westchnął boleśnie.

(C. d. n.)

O deklaracji pułkownika Koca
na łamach prasy polskiej

Jak zaznaczyliśmy wczoraj, deklaracja płk. Koca znalazła omówienie w całej prasie ukazującej się w Polsce.

Chcąc zapoznać Czytelników naszych z opinią najpoważniejszych dzienników zacytujemy niżej szereg głosów z pism różnych kierunków.

Zaczniemy od opinii red. B. Koskowskiego, jednego z najbardziej ostrożnych w osądzaniu wydarzeń i pełnego umiaru dziennikarza.

CÓŻ NASTĄPI PO TYM WSTĘPIE?

„Prawdy, które p. pułkownik nam przypomniał, są, jak się rzekło, prawie że odwieczne. Piszemy się na nie wszyscy — wszyscy prócz rewolucjonistów. Uważamy je za bezsporne. **Jedyna kwestia: jak je zamienić na praktyczną monetę polityczną?**

Ma się np. dążyć, według p. Koca, do „wyrobienia obywatelskiego ludności wsi". Nic pilniejszego nad to. Wszelako jeden z nas będzie sądził, że ten piękny cel da się osiągnąć wyłącznie drogą publicznego kształcenia chłopa w prawdziwym samorządzie i w wolnych instytucjach publicznych, a ktoś inny znowu zalecał by raczej metodę kształcenia od góry, drogą orzekań i posłuchu, czyli metodą policyjną.

Dalej ma się dążyć do maksymalnego skupienia sił obywatelskich do pracy publicznej.

Ponieważ tkwi w tym haśle moment zaufania do mniej lub więcej szerokich mas narodowych, przeto ludzie mogą sobie powiedzieć: jakże się to zaufanie odbije na formie naszych instytucyj publicznych?

Oto o czym nie ma w deklaracji p. Koca ani jednego słowa.

Owszem, każdy przyklaśnie dezyderatom, że trzeba „skupić wytrwały, codzienny wysiłek", że trzeba „każdą energię wyzyskać jaknajekonomiczniej i najracjonalniej". Tylko gdzie to są jakoby otwarte przed wszystkimi ludźmi dobrej woli szeregi? Gdzie możność wykazania praktycznego wszelkich dobrych chęci? Gdzie dowieść, że odtąd tylko prawdziwe wartości zawodowe i moralne będą stanowiły legitymację obywatelską?

No, tak — więc rozpadną się dostrzeżone przez p. Koca „płoty i mury", obywatele uścisną wyciągniętą do nich rękę, zechcą „przystąpić do wspólnego wysiłku". Dobrze! I cóż dalej? **Cóż nastąpi po tym wstępie?**

Czy np. parlamentarna ordynacja wyborcza w dalszym ciągu będzie zagradzała drogę udziałowi pracowitego X-a i kompetentnego Y-a? Czy nad samorządem terytorialnym i nad samorządem zawodowym w dalszym ciągu będzie panowała administracja państwa?

Czy i nadal głos inny będzie poczytywany za głos złośliwy?

Te i tym podobne pytania nie przestaną niepokoić wszystkich myślących politycznie i zdolnych choćby do jakiej takiej aktywności obywateli, nie wyłączając tych, którzy bez uprzedzeń, a nawet z życzliwością wysłuchali rozsądnych, a zatem bezspornych maksym ogólnych p. pułkownika Koca. **W nich, w tych pytaniach, tkwi sedno sprawy.**

Albo się nie oczekuje współpracy narodowej i wtedy nie potrzeba apelować do narodu, albo też, słusznie widząc we współdziałaniu warunek siły państwowej, należy powiedzieć wyraźniej o tym, co się myśli o formalnych tego współdziałania ramach politycznych. Taka tu tylko alternatywa.

DEKLARACJA BEZ SENSACJI

„Czas" w następujący sposób formułuje swój stosunek do deklaracji:

„Kto się spodziewał, po niedzielnej deklaracji płk. Koca jakowychś sensacyj, **ten niewątpliwie został srodze zawiedziony.** Sensacji deklaracja ta nie zawiera. **Jest spokojna, rzeczowa, pełna politycznego umiaru i zdrowego rozsądku.**

Nieprawdziwe okazały się wszystkie przypuszczenia, tak bardzo rozpowszechnione w ostatnich dniach po znanych referatach p. Miedzińskiego w parlamentarnym Klubie Dyskusyjnym, że tezy polityczne płk. Koca cechować będzie poza katolicyzmem również skrajny nacjonalizm i radykalizm.

Nacjonalistycznych akcentów w skrajnym ich ujęciu w deklaracji nie sposób się doszukać, a tak samo wszystkie bez wyjątku tezy cechuje duży umiar, będący zaprzeczeniem wszelkiego radykalizmu. Płk. Koc pozostał wierny zasadom, które dotychczas zawsze jego pracę publiczną cechowały.

ORGANIZACJA DLA WSZYSTKICH OBYWATELI

„Kurier Poranny" w artykule swego naczelnego redaktora Ferdynanda Goetla podnosi m. in. historyczne znaczenie deklaracji, po czym pisze:

„Ruszamy znowu z miejsca Z wystąpieniem Adama Koca, potoczy się dalej wielki tok wypadków, który od wymarszu, poprzez bitwy i wojny, wysiłki i zmagania, przez przewrót majowy, reformy ustroju i organizację państwa coraz rozleglejszego, coraz wyższorzędnego i trudniejszego do rządzenia, prowadzi nas do dzisiejszej chwili przełomowej.

Zapewne! — nurt ten trzeba skierować w inną niż dotychczas stronę. Ale nie sposób oderwać go od źródła. Było by to szaleństwem albo małodusznym zejściem z pola historii, zdobytego krwią ludzką, której już nie wrócimy poległym w walce o niepodległość

Stwierdzenie to stanowcze i niewątpliwe jest tym bardziej konieczne, im śmielszy i bardziej zrywający dotychczasowy układ sił jest program Adama Koca. **Pierwszą, najbardziej uderzającą jego cechą będzie fakt otwarcia nowopowstającej organizacji dla wszystkich obywateli. Jedną z największych przeszkód w rozwoju politycznym obozu piłsudczyków była jego ekskluzywność.** Pamiętamy wszyscy ów stan szczególnego napięcia psychicznego pomiędzy b. legionistami a społeczeństwem, który spowodował, że nawet stworzony dla szerszych warstw BBWR. nie pociągnął wszystkich obywateli, skądinąd bliskich mu duchem i poglądami?

A dalej podkreśla p. Goetel znaczenie tworzonego obozu dla młodzieży:

„Ważniejsze jednak od nich jest pokolenie „młodych", czyli ta cała ogromna rzesza młodzieży i ludzi nawet dojrzałych, nawet w sile wieku, którzy zaliczają się do młodych, dlatego, że ów „clausus" niepodległościowy po prostu ich nie obejmował, ze względu na nieco późniejszą datę urodzenia. Trzeba sobie powiedzieć, **że nie tyle może niedopuszczenie młodych do odpowiedzialniejszych stanowisk, ile zamknięcie przed nimi historycznej perspektywy spowodowało owo „opozycyjne" nastawienie powojennego pokolenia, nad którym tak usilnie a tak bezradnie głowili się przywódcy „sanacji". Nowe stronnictwo otwarte dla nich na całą szerokość zamierzeń i możliwości, z szansą wyżycia się całkowitego na równych zasadach ze starszym pokoleniem — stanowi właściwie pierwszy wielki wyłom w ciasnocie powojennych stosunków między dwu generacjami. To też z tej chyba strony spodziewa się zapewne najwyższego akcesu Adam Koc.** Chcemy wierzyć, że akces ten nastąpi.

Z OKIENKA DZIENNIKARSKIEGO

Znany z odwagi głoszenia swych przekonań, pełen temperamentu dziennikarz p. Cat-Mackiewicz pisze:

„Sądzimy, że deklaracja płk. Koca będzie jak najlepiej przyjęta przez społeczeństwo polskie, które czeka na jakiś męski, mocny i zdrowy program. Powstaje pytanie: przecież to jest deklaracja obozu rządowego, a więc rząd będzie w czyn wcielał jej zasady. Czyż naprawdę program wiejski, lub program w kwestii żydowskiej, proklamowany przez płk. Koca, ma wcielać min. Poniatowski? Czy polityka tego ostatniego ministra z dnia na dzień ulegnie tak diametralnej zmianie? A min. Świętosławski, który jest tak nieporadny wobec Z. N.P.? Czy to on ma wcielać katolicką zasadę deklaracji płk. Koca?

Z naszej strony niczego więcej nie pragniemy, jak tylko, aby to, co powiedział płk. Koc zostało wcielone w rzeczywistość.

Kończy zaś red. Mackiewicz swój artykuł następująco:

„Czy wobec tego zgłoszę się pod sztandar płk. Koca? — Nie. Doszedłem do przekonania że występowanie jednoczesne w charakterze czynnego, organizacyjnego, zdyscyplinowanego polityka i dziennikarza odbija się ujemnie albo na jednej roli, albo na drugiej. To też wybrałem rolę niezależnego dziennikarza. — **Ośmielam się twierdzić, że będę pożyteczniejszy dla zasad pułkownika Koca, które uważam sumarycznie za bardzo bliskie moim przekonaniom, jeśli z okienka dziennikarskiego będę przestrzegał ścisłości ich wcielania w życie.**

JASNE OKREŚLENIE CELU I LINII PROGRAMU

Katolicki „Mały Dziennik" w następujący sposób ocenia deklarację:

„Główną zaletą jest jasne określenie nie tylko celu („zespolenie skoordynowanego wysiłku pod sztandarem idei obrony państwa") ale i głównych linij programu, podczas gdy dawny BB zadowalał się wykreśleniem sobie tylko ogólnego kierunku marszruty: „współpraca z rządem". Nie będziemy bliżej analizowali poszczególnych punktów programu, zaznaczając tylko ogólnie, że ma on charakter kompromisowy, starający się pogodzić różne hasła i pragnienia nurtujące społeczeństwo. Spotka on się dlatego z aprobatą z różnych stron. Czy uda się także organizatorom nowego obozu sięgnąć „poza płoty i mury" — i do jakiego stopnia — pokaże dopiero praktyczne wykonanie wzniosłych haseł zawartych w deklaracji ideowej.

NIEZADOWOLENI...

„Polonia" organ Chrześc. Demokracji zajęła również stanowisko wyczekujące, pisząc m. in.:

„P. Koc mógł opracować nową deklarację tak, by nie drażniła żadnego obozu politycznego i by mogła się stać rzeczywiście podstawą do dyskusji o jakiejś konsolidacji w Polsce. W tym wypadku powinien był z tej deklaracji wiele zdań wykreślić. Powinien był np. swój entuzjazm dla konstytucji kwietniowej zachować dla siebie, bo wie chyba, jak duża **część narodu pragnie jak najszybszej zmiany konstytucji.** Powinien był nie zapuszczać się w dziedzinę historii, bo jednak nie obali tej niezachwianej prawdy, że Polska jest dziełem całego narodu. Jeśli zaś p. Koc nie zamierzał liczyć się z innymi obozami i konstruował tylko program dla swego obozu, to napisał mało i mglisto".

Reasumując stwierdzić musimy, — kończy swe wywody „Polonia" — że deklaracja p. Koca **sprawy konsolidacji nie posuwa naprzód** Chcemy wierzyć, że ogłoszona została w dobrej intencji. Chętnie i z radością powitamy każdy objaw dobrej woli, każdy komentarz, każdy fakt, mogący budzić nadzieję, że konsolidację pojmuje się tak, jak olbrzymia większość narodu. Ale kazać narodowi czekać 9 miesięcy, by potem poczęstować go 9 ogólnikowymi i niejasnymi tezami, to znaczy **hamować przygotowania do obrony, opóźniać marsz ku lepszej przyszłości, ku prawdziwej konsolidacji,** której się nie przybliży przez unikanie odpowiedzi na konkretne pytanie mas i unikanie odwołania się do narodu, przez demokratyczne, swobodne wybory.

PPS RÓWNIEŻ

Wreszcie socjalistyczny „Robotnik" w artykule b. posła Niedziałkowskiego stawia następującą konkluzję:

„Gdyby nie ostatnie zdania deklaracji p. Koca o „żelaznym kroku" systemów dyktatorskich, powiedział bym po prostu: p. Koc szkicuje program stronnictwa „środka". Wobec tych ostatnich zdań nie ryzykuję takiego sformułowania. Tym mocniej wskazujemy jedyną w danej sytuacji rozumną drogę wyjścia:

1) kraj ma przed sobą różne programy społeczno-gospodarcze, kulturalne i polityczno-ustrojowe;

2) kraj jest jednolity, gdy idzie o problemy obrony Państwa;

3) niech sam kraj rozstrzygnie, jak ma swój byt utrwalić, rozbudować i przebudować — w swobodnym powszechnym głosowaniu".

Dla ścisłości zaznaczyć nam wypada, że przytoczone głosy nie reprezentują całej opinii, brak tutaj głosów — Stronnictwa Narodowego, Stron. Ludowego i grup socjalistycznych prorządowych.

Wymieniane ugrupowania zajęły stanowisko wyczekujące, spodziewając się, że dalsze pociągnięcia pozwolą im jasno określić swój stosunek do tworzonego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie cytujemy również pism płk. Miedzińskiego, tj. Gazety Polskiej, Expresu Porannego i Kuriera Czerwonego, które to pisma oczywiście opowiedziały się za nowym obozem.

WIZYTA NIEMIECKA W AUSTRII

Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurath przybył do Wiednia. Wizyta ministra Neuratha dała asumpt do wystąpień hitlerowskich w stolicy Austrii. Na zdjęciu minister Neurath w towarzystwie kanclerza Schuschnigga (na prawo) i podsekretarza stanu dr. Schmidta (na lewo).

Nasza umowa gospodarcza z Niemcami
witana jest w Rzeszy z zadowoleniem

Przedłużenie polsko - niemieckiej umowy gospodarczej na dalsze dwa lata wywołała w Niemczech zadowolenie, tym więcej, że poczynione w umowie zmiany przynoszą Rzeszy szereg korzyści.

To też prasa niemiecka komentuje fakt ten z zadowoleniem, przy czym podkreśla, że Rzesza uzyskawszy zniżki celne na 60 pozycji taryfowych, będzie mogła odtąd znacznie poważniejsze ilości towarów lokować na polskim rynku.

Pisma niemieckie zapewniają, że przedłużenie umowy gospodarczej na dogodnych warunkach dla Niemiec — przyczyni się nie tylko do utrwalenia stosunków gospodarczych, lecz również i politycznych pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką.

Sympatia Stanów Zjednoczonych
po stronie narodów wolnych

W paryskich kołach dyplomatycznych i politycznych prawdziwą sensację wywołała mowa ambasadora Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Bullitta, wygłoszona na bankiecie wydanym przez paryski klub amerykański na cześć premiera Bluma.

Ambasador Bullitt po bardzo silnym zaakcentowaniu konieczności obalenia istniejących dziś barier celnych i ograniczenia zbrojeń całą mowę swoją poświęcił apologii wolności politycznej.

„Jak świadczył prezydent Roosevelt — rzekł ambasador Bullitt — **Ameryka nie chce izolować się od reszty świata z wyjątkiem jednego punktu, któremu na imię: wojna. Wszakże wiemy dobrze, że zawsze znaleźć się może naród dość szalony, by wbrew jej woli rzucić ją w wir wojny.**

Dziecię starej cywilizacji Europy Zachodniej i cywilizacji chrześcijańskiej, lud amerykański wierzy, że prawda istnieje, ale zaprzecza on, by prawdą były te wierzenia, **które zaszczepia w umysłach ludu drogą siły i propagandy. I oto dlaczego żywimy głęboką i trwałą sympatię dla tych narodów wśród których człowiek jest wolny i może bronić prawdę, jaką sobie wyobraża".**

W kołach politycznych Paryża mowa ambasadora Bullitta uważana jest za zapowiedź jakiegoś sensacyjnego i bliskiego już wystąpienia prezydenta Roosevelta.

SANDOMIERZ — wczoraj, dziś i jutro.

(Korespondencja własna)

Sandomierz, w lutym.

Od worca kolejowego w Sandomierzu roztrzęsiona dorożka pnie się powoli pod górę ku miastu, położonemu w odległości 3 km. Oto już widać po drodze zamek królewski, jedną z najstarszych budowli Sandomierza. Tutaj jeszcze za czasów pogańskich mieścił się gród warowny, który Bolesław Chrobry umacniał przeciwko wrogom. Tutaj Kazimierz Sprawiedliwy przyjmował poselstwa, które przybyło doń z prośbą, aby objął władzę nad Ziemią Krakowską. Zamek ten w późniejszej jego postaci wybudował Kazimierz Wielki, a Zygmunt I przebudował wspaniale w stylu renesansu, wzorując się na zamku Krakowskim.

Historia Sandomierza, a nawet jego nazwa tonie w pomroce dziejów. Bo niektórzy uważają, że nazwa Sandomierza, zwanego ongi Sądomirem, pochodzi, tak jak Kraków od Kraka, od dwóch słów: od Sąd i od Mir. A dopatrują się tej nazwy we wspomnieniach z czasów pogańskich, gdy na wzgórzach sandomierskich sądzono spory pomiędzy poszczególnymi rodami. Jeszcze dziś w narzeczu okolicznej ludności używa się nazwy „Sądomierz". Doskonałe położenie tranzytowe Sandomierza na t. zw. dawnym

SZLAKU WĘGIERSKIM I KRYMSKIM

sprzyjało rozwojowi gospodarczemu grodu, który korzystał z licznych przywilejów królewskich. W okresie napadów tatarskich miasto miało charakter obronny i opasane było murem. Miasto oddzielone było od zamku, który Tatarzy w r. 1260 zdobyli podstępem i wymordowali całą ludność miasta oraz załogę. Zginęło wówczas około 8000 mieszkańców tj. niemal tyle, ile dzisiaj ich liczy sobie ubogi powiatowy Sandomierz.

Szczególnie życzliwą opieką otaczał miasto Kazimierz Wielki, któremu zawdzięcza Sandomierz wspaniały rozwój gospodarczy. W tym okresie powstały liczne prywatne gmachy, ogrody i winnice, kwitł handel i rzemiosło, a miasto opasane zostało obronnym murem, nad którym czuwał nowy murowany zamek. Pożary i napady wrogów, zarazy i wojny domowe niszczą miasto zupełnie. A przecież w okresie swego świetnego rozwoju miało ono podobno liczyć 50.000 mieszkańców. Jak na ówczesne stosunki ludnościowe był to po prostu kolos, była to

METROPOLIA GOSPODARCZA

potężny ośrodek handlu pszenicą i winem, po którym do dnia dzisiejszego zostały jeszcze podziemne składy i olbrzymie piwnice o dwóch nieraz kondygnacjach. Ale zawieruchy dziejowe, które przeszły ponad Sandomierzem przyniosły miastu upadek. Za rządów rosyjskich zdjęto z wieży ratuszowej herb królewskiego miasta a akcja rusyfikatorska dopełnić miała dzieła zniszczenia. W zabudowaniach po skasowanym zakonie Reformatów urządzono cerkiew, w kolegium Jezuickim — gimnazjum rosyjskie, w zamku królewskim — więzienie.

Tak skończył się okres dawnej świetności Sandomierza, który przecież dzisiaj, po upływie paru wieków wrócić ma znowu do swej dawnej roli wielkiego ośrodka, promieniującego kulturą umysłową i gospodarczą, kształcącego swą młodzież rozwijającego handel i rzemiosło. Sandomierz bowiem stać się ma, jak wiadomo, stolicą nowego okręgu przemysłowego, który powstanie na terenie powiatu sandomierskiego oraz szeregu powiatów b. zaboru austriackiego, leżących nad Sanem i Wisłą.

Sandomierz dzisiejszy, liczący około 9000 mieszkańców, jest miastem powiatowym posiadającym dogodną na ogół komunikację z Warszawą, Lwowem, Krakowem, Lublinem, Poznaniem. Szczególniej piękną jest latem podróż parostatkiem na Wiśle od Warszawy przez Puławy do Sandomierza. W Sandomierzu mieszczą się wszystkie władze powiatowe administracji ogólnej, skarbowe i samorządowe, poczta, telegraf, oraz garnizon wojskowy. Jest to jeden z najpiękniejszych bodaj

OŚRODKÓW TURYSTYCZNYCH

przez który latem przesuwa się przeszło 6000 turystów. Opiekuje się nimi Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które posiada w Sandomierzu we własnym domu schronisko turystyczne. Od mostu na Wiśle pod Sandomierzem rozpoczyna się też szlak turystyczny ku Świętemu Krzyżowi i Kielcom. Ale i sam Sandomierz posiada szereg pięknych zabytków, jak zamek królewski, kościół katedralny, na miejscu którego stał jeszcze za Mieczysława I kościół drewniany, jak dom Długosza, kolegium Jezuickie, przepiękny ratusz z XII w., domy w rynku, bramę Opatowską, szereg kościołów.

Zubożała mieścina budzi się dzisiaj powoli do nowego życia. Swe aspiracje kulturalne przejawia Sandomierz systematyczną rozbudową szkolnictwa powszechnego i średniego. Buduje się je przeważnie z funduszów społecznych, nie obciążając budżetu państwa. Wysiłki te stawiają Sandomierz bodaj że na jednym

Z PIERWSZYCH MIEJSC W POLSCE

skoro niemal co trzeci mieszkaniec Sandomierza chodzi do szkoły. Miasto żyje przeważnie z handlu, rozwija się poważnie spółdzielczość, obejmująca swym zasięgiem wszystkie rodzaje produkcji rolniczej powiatu Sandomierskiego.

Centralny okręg przemysłowy po uregulowaniu Wisły, która dziś znajduje się na tych terenach w stanie dużego zaniedbania, po przeprowadzeniu niezbędnych inwestycyj komunikacyjnych — znajdzie w Sandomierzu godną stolicę regionu. Dawna świetna przeszłość historyczna tego miasta i centralne tranzytowe położenie predestynuje Sandomierz, jak żadne inne miasto, do tej roli. Sandomierz zdaje sobie z tego zresztą sprawę, że na jego górzystych terenach wydrążonych lochami trudno będzie budować wielkie obiekty fabryczne. Ale właśnie dla tego może Sandomierz powrócić w nowym okręgu przemysłowym do swej dawnej historycznej roli wielkiego ośrodka handlowego, niejako regulującego olbrzymie obroty towarowe pomiędzy wschodem i zachodem. Właśnie dlatego może Sandomierz być promieniującym ośrodkiem kultury regionalnej, ośrodkiem rzemiosła, produkcji pomocniczej i bazą żywicielską dla całego okręgu przemysłowego.

K. M.

Pielgrzymka śląska

DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Na uroczystości wielkotygodniowe wyruszy z Katowic organizowana przez Ligę katolicką tradycyjna pielgrzymka śląska do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Specjalny pociąg pielgrzymkowy wyruszy z Katowic we wtorek 23 marca rano. Uczestnicy będą obecni na obchodach kalwaryjskich i powrócą w Wielki Piątek po południu.

Cena udziału w pielgrzymce obejmująca przejazdy kolejowe tam i z powrotem i świadczenia pielgrzymkowe wynosi tylko 4.50 zł. Dla grup parafialnych rezerwowane będą specjalne wagony. Uczestnicy z miejscowości oddalonych od 20 do 40 km. od Katowic korzystają z indywidualnych zniżek dojazdowych i powrotnych.

Zgłoszenia do dnia 15 marca przyjmuje Liga katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 313-30 PKO 307-698.

Wycieczki

POCIĄGAMI POPULARNYMI

Liga popierania turystyki organizuje atrakcyjne wycieczki pociągami popularnymi: 1) Katowice — Zakopane Lux-Torpedą: Katowice odejście 28 bm. godz. 6.08; Zakopane przyjazd 9.20 powrót z Zakopanego godz. 19.54, Katowice przyjazd 23.07. Cena przejazdu tam i z powrotem łącznie z kuponem uprawniającym do bezpłatnego przejazdu kolejką linową na Kasprowy Wierch i z powrotem lub autobusem do Morskiego Oka 22.50 zł.

2) Katowice — Wilno na uroczystości odpustowe „Kaziuk". Pociąg złożony z wagonów pulmanowskich wyruszy z Katowic dnia 2 marca r.b. godz. 18.45 Sosnowiec 19.02, Dąbrowa Górnicza 19.20, Wilno przyjazd 3 marca r.b. godz. 9.16, Wilno powrót dnia 4 marca r.b. godz. 16.55, Dąbrowa Górn. przyjazd 5 marca godz. 6.12, Sosnowiec 6.29, Katowice 6.48. Cena przejazdu tam i z powrotem łącznie z kuponem na bezpłatne zwiedzanie osobliwości Wilna z przewodnikami, wstępem na rewię futrzaną i t.p. tylko 21.70 zł. Noclegi w Wilnie przygotowane w cenie od 1.20 zł. do 6 zł.

Bilety sprzedają: „Orbis" Katowice, Chorzów, Sosnowiec i Będzin, kolejowa kasa biletowa Katowice okienko 1 Hala I oraz Wagons Lits Cook Katowice. Dla uczestników wycieczki do Wilna zniżki dojazdowe 50 proc.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

25 Luty

Czwartek

Zygfryda b., Wiktora.
Słowiański: Sławoboja
Słońca wsch. 6.32, zach. 17.09
Księżyca wsch. 17.44, z. 6.05

HISTORIA PODAJE:

1634 Albrecht Wallenstein, wielki wódz cesarza austriackiego Ferdynanda II zamordowany w Czechach przez oficerów.
1831 Pamiętna bitwa pod Grochowem. — Jan Skrzynecki — nacz. wodzem powstania
1876 Zmarł we Lwowie znakomity poeta Seweryn Goszczyński, działacz polityczny.
1919 W. Brytania uznaje państwo polskie.

PRZYSŁOWIA:

„Luty ciepły, sprawia marzec mroźny i czas wiośnie późny".

AFORYZMY:

„Błędy kobiety są często milsze, niż wszystkie razem cnoty mężczyzny".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Szczęśliwy kto swe dary w każdej dobie Potrafi światu na pożytek nieść" S. B.

Teatr Miejski w Sosnowcu

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Po ogromnych sukcesach w stolicy i wszystkich miastach Polski, wystąpi gościnnie tylko jeden raz dziś dnia 25 bm. o godz. 20.30 Warszawska Szopka Polityczna pt. „PAN STAROSTA MA WYCHODNE, ALE O TYM SZA..." pióra znanego autora warszawskiego Hoffa.

W Szopce uwypuklane są w doskonałej i ciętej satyrze najwybitniejsze postacie polskiego i międzynarodowego świata politycznego i artystycznego.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, a od godz. 19 w kasie teatru.

Jutro dnia 26 bm. o godz. 20.30 doskonała sztuka W. Bus-Feketego pt. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ".

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatni akord"
PAŁACE: „Czarujące oczy".

× **SPROSTOWANIE.** W dniu wczorajszym w dziale „Ofiar" zamiast „u Państwa Leonostwa Rudowskich" wydrukowano mylnie „w firmie Leonostwa Rudowskich", co niniejszym prostujemy.

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK PAŃSTW. ŚREDN. SZKOŁY ZAWODOWEJ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zebranie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 16. Koleżanki proszone są o liczne przybycie.

× **WYSTAWA MORSKA.** Dnia 21 bm. staraniem koła szkolnego LMiK przy gimnazjum męskim im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej została otwarta w świetlicy tegoż gimnazjum „Wystawa morska". Wstęp bezpłatny. Wystawę zwiedzać można codziennie do 28 bm. w godzinach 16—19.

O godziny handlu w dnie przedświąteczne i soboty

Ustępstwa dla kupców żydowskich

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 10 grudnia 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu (Dz. U. R. P. nr. 90 z r. 1935, poz. 575) przedłużył godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne do godziny 21-ej.

W związku z tym, Stowarzyszenie Kupców polskich, które odrazu wypowiedziało się negatywnie co do przedłużania godzin handlu, wystąpiło ostatnio za pośrednictwem swych oddziałów w Sosnowcu i Częstochowie do Izby Przemysłowo - Handlowej o spowodowanie przywrócenia godzin handlu, jakie były ustalone przed wejściem w życie powyższego dekretu, motywując to faktem, że koszta, związane z otwarciem sklepu i dodatkowymi godzinami pracy personelu, nie są zrównoważone przez zwiększenie obrotu.

Natomiast oddziały Związku Kupców oraz Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców wypowiedziały opinię, że przedłużenie godzin handlu w soboty leży w interesie kupców i konsumentów i przedstawiciele tych organizacyj wyrazili pogląd, że przedłużenie godzin handlu, zwłaszcza w soboty, czyni zadość słuszności, rekompensując przynajmniej częściowo straty na obrotach, jakie ponoszą przedsiębiorstwa żydowskie, wskutek niemożności prowadzenia handlu w piątki w godzinach wieczornych i w soboty w godzinach przed południowych.

Między tymi dwoma odłamami kupiectwa doszło do porozumienia na posiedzeniu Sekcji handlowej Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, przy czym postanowiono prosić p. wojewodę kieleckiego o wydanie rozporządzenia, na mocy którego w soboty i dni przedświąteczne wszystkie mogłyby być otwarte do godz. 19.30 z wyjątkiem sklepów spożywczych, zakładów fryzjerskich, kalotechnicznych oraz kwiaciarni, które mogły by być otwarte najpóźniej do godz. 21.

WŁAŚCIWA i JEDYNA DROGA

do zmniejszenia bezrobocia w górnictwie

Wczoraj zamieściliśmy fragment przemówienia w Sejmie posła Sowińskiego, który w przekonywujący sposób wykazał bezsensowność akcji zmierzającej do skrócenia czasu w górnictwie. Przemówienie to omawiane było w dzienniku radiowym, przy czym sprawozdawca red. Besterman zakończył uwagą, iż związki zawodowe zajmą prawdopodobnie odmienne stanowisko.

Wczoraj otrzymaliśmy odpis memoriału Związku zawodowego górników „Praca Polska“ wystosowanego do Głównego Inspektora pracy w Warszawie na temat nie skracania czasu, a powiększenia liczby zatrudnionych w górnictwie. Można rzec, że memoriał ten jest niejako uzupełnieniem przemówienia posła Sowińskiego i dla tego zasługuje na uwagę.

Starania i troski Rządu w kierunku zmniejszenia, względnie likwidacji bezrobocia w Polsce są przedmiotem największego zainteresowania rzesz pracujących.

Jest rzeczą wiadomą, że górnictwo, najważniejsza i największa gałąź przemysłu w Polsce, jest najbardziej dotknięta klęską bezrobocia.

Były i są poruszane różne sposoby i próby walki z bezrobociem. O ile dotyczy górnictwa, obecnie jest mowa o skróceniu czasu pracy, jako sposobie walki z tą klęską społeczną.

Nie przesądzając sprawy skrócenia czasu pracy w przyszłości, zdajemy sobie sprawę, że obecnie u nas w górnictwie skrócenie czasu pracy w ogóle, lub do sześciu godzin na dniówkę w szczególności, nic nie zaradziłoby w sprawie bezrobocia w tej gałęzi przemysłu.

Przeciwnie, mamy uzasadnioną pewność na podstawie już znanych smutnych doświadczeń innych krajów, np. Francji, które świeżo skrócony czas pracy w górnictwie zastosowały że, zamiast poprawy, pogorszyłoby istniejący stan rzeczy w Polsce.

Produkcja bowiem uległa by zmniejszeniu i podrożeniu, oraz osłabiło by to konkurencyjność naszego węgla również na rynkach obcych. W wyniku bezrobocie by u nas wzrosło a korzyści z tego wyciągnęły by te kraje węglowe, które przy dotychczasowym 8 godzinnym dniu pracy pozostaną, np. Niemcy i Anglia.

Jesteśmy przekonani, że pogląd ten podzielają nie tylko członkowie naszej organizacji, ale i szerokie rzesze pracujące wbrew mylnie, naszym zdaniem pod tym względem szerzonym opiniom.

Natomiast **możliwość zmniejszenia względnie zlikwidowania bezrobocia w górnictwie widzimy na zupełnie innej drodze z pożytkiem dla mas pracujących i dla interesów Państwa.**

A mianowicie: Jeżeli obecnie się mówi o poprawie koniunktury i Rząd również zamierza wielki program inwestycyjny, to wobec spodziewanej również poprawy w produkcji węgla, powiększania produkcji węgla należy dokonać przez ponowne otwieranie nieczynnych kopalń, które zostały w czasie kryzysu zamknięte.

Każda na nowo otwarta kopalnia, to co najmniej kilkuset na nowo zatrudnionych bezrobotnych.

Ponieważ obecnie, jak się słyszy, Polsce zagraża brak węgla, co wobec dużej liczby zamkniętych kopalń, nam się wydaje prawdą, powiększenie liczby czynnych kopalń i pod tym względem będzie pożyteczne, że zaradzi mogącemu powstać brakowi.

Rząd na zasadzie ustaw państwowych jest regulatorem produkcji węgla i wierzymy, że jest w jego mocy pójść po linii otwierania nieczynnych kopalń.

Tym bardziej czujemy się w obowiązku zwrócić na to uwagę, że dochodzą nas wiadomości o dalszych zamiarach przemysłu w kierunku koncentracji i dalszego zamykania obecnie jeszcze czynnych kopalń, co byłoby przecież zgubne zarówno dla zaopatrzenia w węgiel Państwa, jak i dla stanu zatrudnienia rzesz pracujących.

Z poważaniem
Zarząd Główny
Związku zawodowego górników
„Praca Polska“.

Kosztowny proces Grzeszolskiego

40 tys. zł. wyniosły koszty sprawy

W związku ze skierowaniem sprawy Grzeszolskiego do umorzenia, władze sądowe sporządziły zestawienie kosztów tego procesu.

Jak się okazuje, przeprowadzenie procesu Grzeszolskiego w trzech instancjach kosztowało 40.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia Grzeszolskiej - Staciwińskiej, przebywającej w szpitalu, polepsza się z każdym dniem i prawdopodobnie jeszcze w b. tygodniu opuści ona lecznicę.

Tragiczna śmierć robotnika

Wypadki przy pracy

Onegdaj wydarzył się w hucie Bankowej w Dąbrowie tragiczny wypadek, którego ofiarą [illegible] 24-letni robotnik **Stanisław Gęborski**, zamieszkały przy ul. Starobędzińskiej 8.

Gęborski, spinając wagony w obrębie kopalni dostał się między zderzaki, które **zgniotły mu klatkę piersiową.** W drodze do szpitala nieszczęśliwy robotnik **zmarł.**

W fabryce Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu wydarzył się również nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik **Franciszek Morel.**

Mianowicie spadająca z platformy gruba blacha wpadła Morelowi na prawą nogę, **łamiąc mu ją poniżej kolana.**

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Połamali im ręce

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Grodźca: 40-letniemu Janowi Zagórnemu, 34-letniemu Bolesławowi Sitce i jego bratu 22-letniemu Edmundowi, oskarżonym o pobicie w bestialski sposób swych sąsiadów.

Przed kilku miesiącami oskarżeni zabawiali się grą w siatkówkę w pobliżu zabudowań Franciszka i Floriana Ciapałów. Kiedy piłka przelatywała na plac Ciapałów amatorzy gry przechodzili przez płot. Miał tego dość Florian Ciapała, który ujrzawszy piłkę na swym podwórku, przebił ją widłami.

Z tego powodu doszło do awantury, która skończyła się tragicznie. Sitkowie bowiem Zagórniak tak ciężko pobili sztachetami i kamieniami swych sąsiadów, że doznali oni złamania rąk.

Sąd skazał każdego z oskarżonych na **półtora roku więzienia**, zasądzając od nich ponadto na rzecz pobitych poszkodowanych około 1000 zł. odszkodowania. **(o).**

Porzuciła troje nieletnich dzieci

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Władysława i Heleny, małżonków Bagińskich z Grabocina (pow. Będziński), oskarżonych o porzucenie przed urzędem gminy w Strzemieszycach troje nieletnich dzieci.

Na rozprawie oskarżona Bagińska ze skruchą do winy się przyznała, tłumacząc swój postępek nędzą oraz niemożnością znalezienia jakiejkolwiek pracy.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Bagińską na **6 miesięcy więzienia**, z zawieszeniem kary. Bagińskiego uniewinniono. **(o).**

× **WIELKANOC W RZYMIE.** W dniu 21 marca wyruszy z Katowic pielgrzymka na Święta Wielkanocne do Rzymu. Uczestnicy pielgrzymki spędzą Wielki Tydzień i Wielkanoc w Rzymie, poza tym zwiedzą Asyż, Florencję, Padwę, Wenecję, Neapol, Wiedeń. Koszt udziału w tej tak wielce urozmaiconej pielgrzymce wynosi tylko 295 zł. Bliższych informacji i zgłoszenia przyjmuje Liga katolicka, Katowice, Marsz. Piłsudskiego 58.

×**ZARZĄD KOŁA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W SOSNOWCU** zawiadamia, że dnia 2.III b.r. o godz. 17.30 w pierwszym terminie i tegoż dnia o godz. 18 w drugim terminie odbędzie się bez względu na ilość osób obecnych walne zebranie Koła PCK w lokalu biura PCK w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 16 (dworzec kolejowy) I piętro.

× **SEKCJA KOBIECYCH PRAC RĘCZNYCH** pod kierownictwem p. Wróblewskiej utworzona została przy Rodzinie rezerwistów, kolo Sosnowiec-Śródmieście (3 Maja 22). Za udział w powyższym kursie, na który mogą uczęszczać i panie z poza organizacji, opłata miesięczna wynosi 1 zł.

× **KRADZIEŻ W PORĄBCE.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do składu wódek Łuckosiowej, kradnąc towar, wartości około 700 zł. Sprawcy zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

BOLESŁAW PRUS

Fragment z „Lalki“

Obok niego stał jakiś człowiek w wypłowiałej kapocie, z rudawym zarostem... Wokulski przypatrzył mu się uważniej.

— Wysocki?... — rzekł. — Co ty tu robisz?

— To mieszkamy w tym domu — odpowiedział człowiek, wskazując na niską lepiankę.

— Cóż robisz?

— A ot tak — razem nic.

— Kobieta niby trochę pierze, ale takim, co nie bardzo mają czym płacić, a ja — ot tak... Marniejemy, panie... nie pierwsi i nie ostatni. Jeszcze póki wielkiego postu, to człowiek krzepi się, mówiący: dzisiaj pościsz za dusze zmarłych, jutro na pamiątkę, że Chrystus Pan nic nie jadł, pojutrze na intencję, ażeby Bóg złe odmienił. Zaś po świętach nie będzie nawet sposobu i dzieciom wytłomaczyć, na jaką intencje nie jedzą...

Wokulski zamyślił się.

— Komorne wasze zapłacone? — spytał.

— Nawet nie ma, panie, co płacić, bo nas i tak wypędzą.

Wokulski wydobył portmonetkę.

— Masz tu — rzekł — dziesięć rubli na święta. Jutro w południe przyjdziesz do sklepu i dostaniesz kartkę na Pragę. Tam u handlarza wybierzesz sobie konia, a po świętach przyjeżdżaj do roboty. U mnie zarobisz ze trzy ruble na dzień, więc dług spłacisz łatwo. Zresztą dasz sobie radę.

Ubogi człowiek, dotknąwszy pieniędzy, zaczął się trząść. Uważnie słuchał Wokulskiego, a łzy spływały mu po wychudzonej twarzy.

— Bóg... niech Bóg...

Ale Wokulski już nie słuchał; szedł w stronę Wisły, myśląc:

Jak łatwo ich uszczęśliwić!... Nawet moim skromnym majątkiem mógłbym wydźwignąć parę tysięcy rodzin. Nieprawdopodobne, a przecież tak jest.

(wypisał Jerzy Hulewicz)

Slepy starzec

WYPALAŁ KONIOM OCZY

W Zagłębiu Dąbrowskim zdarzały się od pewnego czasu wypadki wypalania oczu koniom dorożkarskim i furmańskim. Wypadki powtarzały się od kilku miesięcy w Sosnowcu, Zawierciu i Dąbrowie Górniczej.

Tajemniczy zbrodniarz oślepiał zwierzęta bezkarnie kilka miesięcy, aż wreszcie wpadł w ręce grupy furmanów, w chwili, gdy usiłował wypalić oczy koniowi, zaprzągniętemu do ciężarowego wozu w Zawierciu.

Niezwykłym sadystą okazał się domokrążny blacharz, 98-letni Mojżesz Lewinfinger, żyd, ślepy na jedno oko.

Lewinfinger dokonywał wypalania oczu przez przytknięcie do nich rozpalonego żelazka, służącego do lutowania.

Ślepy zboczeniec pobity został przez furmanów do nieprzytomności.

Sprawą zajęła się policja.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 25 LUTEGO

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Melodie polskie. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka ludowa. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 12.40 — Dziennik południowy. 12.50 „Żabi kraj“ — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka polska. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Orbis mówi“ 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne śląska. 15.40 Orkiestra Edith Lorand (płyty). 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych“ — dialog. Audycja dla dzieci starszych. 16.35 Koncert orkiestry Policji Państwowej pod dyr. A. Dołżyckiego z Warszawy. 17.00 „Źródło przestępczości dzieci — zły dom“ — odczyt. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Książka i wiedza“: O książce Anny Gderfeldówny „Młodzież przedmieścia“ — odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.23 Pogadanka aktualna. 18.30 Charlie Kunz Wiązanki fortepianowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Jerzy Czaplicki — śpiew, Zdzisław Roesner — skrzypce. 19.45 „Nocleg w Apeninach“ — operetka w 1 akcie Michała Świerzyńskiego. 20.30 „Przeszłość i piękno Przemętu“ — pogadanka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich — Stanisław Nawrocki“ 18-ta audycja. 21.45 Wileńska orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego i chór „Hasło“. 23.00 Skrzynka francuska.

CZUWAJ TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI ROK III -- NR. 99

* * *

Jeśli zbyt często tylko słowa
Kwieciste rzucać będziesz umiał
To znak, że dusza twa nie zdrowa,
Albo — żeś prawa nie zrozumiał.

Wit.

Wiadomości zuchowe

NOWI WODZOWIE ZUCHOWI. Dnia 17 stycznia został zakończony kurs wodzów zuchowych hufców sosnowieckich. Spośród 16 uczestników — 10 otrzymało zaświadczenia o ukończeniu kursu, a 5 o uczestnictwie.

W Nierodzimiu ukończyły ostatnio kurs opiekunów gromad: 1) Hubarowa Balbina (Wolbrom) i 2) Wilczakówna Emilia (Częstochowa); kurs namiestników zuchowych ukończył druh Onak Jan (Rogoźnik).

„OBIETNICA" ZUCHOWA W GOŁONOGU. Młoda, bo zaledwie utworzona w listopadzie ub. roku Gromada „Gołonowiczan" obchodziła w niedzielę dnia 21 bm. w szkole nr. 2 w Gołonogu uroczystość składania obietnicy. Po powitaniu gości, zuchy odśpiewały swoje hasło „Stańmy wkoło", po czym uroczystość zagaił wódz L. Ociepka, zaznajamiając słuchaczy z istotą pracy zuchowej.

Z kolei namiestnik zuchowy dh Kowalski odebrał od zuchów obietnicę, po złożeniu której zuchy wspólnie wygłosiły swe prawo.

Każdy ze składających obietnicę otrzymał złotą wstążeczkę, na której było wypisane jego nazwisko; wstążeczki te wpisano kolejno do totemu Gromady.

W części artystycznej zuchy odśpiewały pieśni: Wesół i śmiały, W Gromadzie i Ludzie powiadają — a następnie Gromada odegrała obrazek zuchowy pt. „Krak".

Na zakończenie zuchy otrzymały sprawność „Słomianina" i pożegnawszy gości okrzykiem wymaszerowały do izby zuchowej.

W uroczystości wzięli udział rodzice zuchów, przedstawiciele zarządu KPH oraz zaproszeni goście.

Zjazd drużynowych Chor. Zagł.
oraz instruktorów i namiestników zuchowych w Częstochowie

W dniu 28 bm. tj. w najbliższą niedzielę odbędzie się w Częstochowie zjazd drużynowych, w którego ramach odbędzie się także „Krąg Rady" instruktorów i namiestników zuchowych. Początek zjazdu o godz. 7 rano — zakończenie o godz. 17.30.

Program: godz. 7 — msza św. na Jasnej Górze, 8.30 — otwarcie zjazdu, 9—13 — referaty: a) Sprawozdanie z wyników jesiennej kampanii Wyścigu Pracy, b) Kampania wiosenna i letnia, c) Drugi rok Wyścigu Pracy oraz dyskusja; godz. 13—14 — przerwa obiadowa, 14—17 — referaty: a) Zagadnienie starszego chłopca w harcerstwie i St. Harc., b) dyskusja ,c) Harcerstwo wiejskie, d) dyskusja, e) Sprawy bieżące; godz. 17 — odprawa instruktorska; godz. 17.30 — zamknięcie zjazdu.

Obecność wszystkich drużynowych obowiązkowa. Wyjazd następuje środowiskami według ustalonego przez hufce porządku. Wyjeżdżającym przysługuje prawo 80 proc. zniżki. Pociąg wyrusza o godz. 5.47 rano z Sosnowca, powrót o godz. 18.26.

Na stacji w Częstochowie oczekują łącznicy.

Historia 70 Z. D. H.
im. T. Kościuszki w Sosnowcu

Dnia 15 lutego 1929 r. została założona 70 Z.D.H. im. T. Kościuszki przy szkole powszechnej nr. 9, gdzie mieściła się wtedy komenda hufca i Chorągwi zagłębiowskiej.

Drużynę założył druh komendant Chorągwi prof. Józef Staśko, który jako komendant dbał o to, aby w każdej szkole powszechnej była drużyna. Po półrocznej pracy w drużynie, druh Staśko dał ją do prowadzenia d-howi Mieczysławowi Pytlewskiemu. Ale i druh Pytlewski wkrótce na własną prośbę został zwolniony z tej funkcji, a miejsce jego objął d-h Zygfryd Ziembiński. Za jego rządów drużyna została zalegalizowana. Stało się to 30 września 1932 r. Druh Ziembiński obejmując funkcję sekretarza komendy chorągwi zdaje drużynę d-howi Romanowi Korkowi oraz jej inwentarz.

16 marca 1933 r. druh Korek, wyjeżdżając do wojska, zdaje drużynę d-howi Tadeuszowi Pochwalskiemu. Tegoż roku powstała przy drużynie gromada zuchowa, którą początkowo prowadzi d-h Edward Gołygowski a następnie d-h Jerzy Tarach, który rejestruje gromadę pod nazwą „Leśne duszki". Latem 1935 r. drużyna urządza obóz stały w Czarnym Lesie koło Pilicy. D-h Pochwalski po dwuletniej pracy w drużynie zwalnia się ze stanowiska drużynowego i drużyny. Miejsce jego obejmuje młody podówczas, ale energiczny d-h Jerzy Tarach. Druh Tarach obejmując drużynę zwalnia się jednocześnie z obowiązku wodza gromady, oddając ją d-howi Gołygowskiemu i wysyłając go na kurs wodzowski.

Jako drużynowy d-h Tarach okazał się w pracy solidny, dbający o dobro drużyny, jego to staraniem został przy drużynie utworzony zastęp starszo-harcerski (symfoniczny), który przez swe oberki, polki, tanga i foxtroty, jakie grał na uroczystościach harcerskich, — przyczynił się do niezapomnianej sławy drużyny.

W marcu 1936 r. d-h Jerzy Tarach na własną prośbę zostaje zwolniony z obowiązków drużynowego a miejsce jego obejmuje dotychczasowy przyboczny d-h Ireneusz Nowak, który prowadzi drużynę do dnia 1 września 1936 r. W lipcu staraniem prezesa Koła przyjaciół p. Rychtera i opiekuna drużyny p. Rokickiego, kierownika szkoły p. Blicharskiego — drużyna urządza obóz stały w Żarkach. Komendantem obozu był instruktor Leon Żiółek. 4 września 1936 roku drużynę obejmuje nauczyciel d-h Dymytrowski.

Obecnie drużyna liczy cztery zastępy: — „Jelenie", „Czajki", „Orły", „Żubry" i dwie gromady zuchowe: 1) „Leśne duszki", którą prowadzi d-h Gołygowski, 2) „Słowianie", — którą założył i prowadzi d-h Dymytrowski.

Najstarszym członkiem drużyny, który należy od założenia drużyny aż do chwili obecnej jest d-h Jerzy Tarach.

„Zadymka"

Spadochroniarstwo

Pragnąc bardziej spopularyzować i udostępnić szerszym warstwom młodzieży sport spadochronowy, Kom. Chor. Zagł. Dąbr. zamierza urządzić kursy spadochronowe: 1 w Częstochowie dla tamtejszych Kręgów i drużyn, 2 w Sosnowcu (Dąbrowie) dla Zagłębian. Gdyby zaś każde z miast Zagłębia mogło u siebie zorganizować grupę kandydatów najmniej 10 osób, przy czym może być do harcerzy dopuszczone grono osób z innych organizacyj, jednak bez zobowiązania, wówczas kurs taki może się odbyć w danym mieście. Kurs podstawowy trwać będzie od 3—4 dni po 2—3 godz. wieczorami, reszta wyszkolenia po odbyciu badań lekarskich i zakwalifikowaniu, odbędzie się w Warszawie.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest przede wszystkim dobry stan zdrowia, ukończone 15 lat życia i chęci uprawiania sportu spadochronowego, który, szczególnie dla nowowstępujących do wojska, ma bardzo duże znaczenie. Wszelkie zapytania w tej sprawie nadsyłać należy bezpośrednio do Wydz. St. Harc. Kom. Chor. w Sosnowcu. Opłata za kurs wynosi 1 zł.

Kronika harcerska

ECHA MISTRZOSTW NARCIARSKICH. Jak już donosiliśmy, na międzynarodowych harcerskich mistrzostwach narciarskich w dn. 5, 6 i 7 bm. w Zakopanem zespoły naszej Chorągwi wykazały b. dobry poziom techniki harcerskiej, zajmując w biegu patrolowym: zespół 20 zagł. z Dąbrowy Górn. — II miejsce, zesp. Komendy Chorągwi — III miejsce, 81 Z. z Dąbrowy G.—X m., Krąg St.-H. „Sztorm" z Olkusza — XV m.

MIANOWANIA. Rozkazem Kom. Chor. drużynowym 68 zagl. został H.O. Zygmunt Siemonek, obowiązki p. o. druż. 44 zagl. w Sosnowcu objął ćw. Zdzisław Mączka.

NOWE DRUŻYNY CHORĄGWI ZAGŁ. Druh naczelnik harcerzy pismem z dn. 29.I 37 r. przyjął do ZHP następujące drużyny: 92 im. J. Kilińskiego i 93 im. H. Małkowskiego w Częstochowie, 94 im. J. Sobieskiego w Krzepicach i 95 im. J. Sobieskiego w Częstochowie.

JAK POWSTAJE WĘGIEL? W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 19 w Domu Ludowym na „Florze" odbędzie się staraniem KPH 39 drużyny harcerskiej w Gołonogu odczyt na temat „Jak powstaje węgiel". Odczyt, który wygłosi sztygar Tow. „Flora" p. Zygmunt Łach ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp dla starszych — 20 groszy, młodzież—10 gr.

Z minionego okresu świątecznego
„Błękitnej Siódemki" strzemieszyckiej

Ubiegłe święta nie spędziła Siódemka bezczynnie. Okres ten zaznaczył się wzmożonym ruchem wycieczkowym i białym harcowaniem.

Dnia 27.12. 1936 r. urządziła drużyna puszczańską choinkę w lesie za „Czerpakiem". Cichy bór zdumiał się widząc jak jakieś cienie schodzą się na polankę, aby za chwilę przy jarzącym się od świeczek drzewku odprawiać tajemnicze świąteczne misterium.

Nastrój karnawałowy ogarnął i naszych starszych druhów. To też dnia 9.1. 37 r. urządziliśmy wieczorek towarzyski z 1 Z.D.H. z Strzemieszyc.

Trzecim ważniejszym zdarzeniem była tradycyjna choinka dla rodziców i sympatyków harcerzy, urządzona dnia 23.1. 37 r. w sali szkoły powszechnej nr. 1. Wśród miłych gości widzieliśmy ks. pmh. Pionitka, ks. Kaciubę, dha hufcowego B. Kopcarę, p. kier. szkoły, Makarczyńskiego, p. Sokoła skarbnika K.P.H., delegacje drużyn żeńskich i męskich.

Na program złożyło się: 1) raport — Wszystko co nasze. 2) przywitanie gości (dh. Ant. Szymiec drużynowy), 3) przemówienie ks. Kaciuby, 4) łamanie się opłatkiem, 5) kolędy, 6) przyrzeczenie (przyjął dh. hufcowy „Kruk"), w części artystycznej produkowały swe popisy (krakowiaczki aktualne, monologi i tp.) zastępy drużyny.

Po skończeniu popisów odbyły się tańce. Całość wypadła dobrze.

Drugiego lutego odwiedziliśmy kuligiem 78 Z.D.H. w Sławkowie, gdzie dzięki uprzejmości gospodarzy spędziliśmy kilka miłych chwil.

Teraz w poście, praca w drużynie zamarła, raczej jest wzmożona. Zastępy starają się wprowadzić jak najwięcej pomysłowości, oryginalności do swej pracy, wykańczają kąciki zastępów, zdobywają stopnie i sprawności, sprzęt dla zastępu, bo w końcu lutego będzie rozstrzygnięcie konkursu o najlepszy zastęp w drużynie.

A nagroda dość łakoma — namiot.

„GITARA"

INOCENTY LIBURA *phm.*

Dzieje harcerstwa w Olkuszu
OK 1915 — 1925
(DOKOŃCZENIE)

Od m[illegible]ka Suraż nad Narwią pod Białymstokiem, gdzie pułk otrzymał chrzest ogniowy, brała udział siódemka olkuszaków w walkach odwrotnych, dobrze wytrzymując wielkie marsze i trudy wojenne, osaczenie i przedzieranie się przez bolszewickie oddziały. Dopiero pod Radzyminem odpadł jeden chory na czerwonkę, w trzy dni później, już po rozpoczęciu ofensywy, trzech zostało rannych w natarciu pod wsią Cieksynem nad Wkrą niedaleko Nasielska (Ziarnik, Zdrzalik, J. Libura), później został kontuzjonowany Zenek Kowalski w okolicach Mławy ,a pod Ciechanowem zginął trafiony kulą w piersi Bolesław Prażmowski, najmłodszy z siódemki.

Z innych druhów Cieloch Józef, rodem spod Wiślicy, walczył w 205 p.p. och. aż do końca zwycięskiej ofensywy; w jakimś pułku ułanów miał zginąć Józef Gruszka, 16-letni uczeń 3 klasy rodem z Chęcin; zginął także b. drużynowy Wład. Buchholc jako podporucznik 106 pułku piechoty. Ogółem 39 druhów stawiło się na wezwanie Ob. Komitetu Obrony Państwa; z nich kilkunastu pełniło służbę w Straży Obywatelskiej, reszta w formacjach na froncie lub w kadrze (m. i. w 4 p.p. Leg. w Kielcach i w pułkach artylerii w Częstochowie i Radomiu).

Harcerki olkuskie pod wodzą druhny Teofili Jasnowny pracowały na miejscu, robiąc przesyłki dla żołnierzy, pełniąc dyżury na dworcu urządzając szpital wojskowy i opiekując się rannymi, pisywały także listy do żołnierzy, jako matki chrzestne.

Po zawarciu pokoju młodzież przeważnie wróciła do szkoły.

Na pamiątkę działań w r. 1920 wydał hufiec olkuski drukowaną jednodniówkę pt. — „Czuj - Duch".

W początkach lipca odbył się piękny obóz wędrowny od Częstochowy do Olkusza po Jurze Krakowskiej, uwieńczonej ruinami zamków: Olsztyna, Bobolic, Mirowa i Ogrodzieńca. Była to zarazem jakby dziękczynna pielgrzymka starej wiary, która szczęśliwie powróciła z wojny i miała się teraz rozproszyć po świecie po skończeniu szkoły.

Komendantem hufca olkuskiego po wyjeździe d-ha Zdrzalika został ks. J. Kozłowski i zarazem jego kapelan; lekarzem dr. Opalski, przybocznym druh Bonifacy Waligórski, skarbnikiem Wacław Kalista. W tymże 1922 roku przyłączono hufiec olkuski do chorągwi zagłębowskiej. (Rozkaz Gł. Kwat. l. 8 z dn. 1.6.)

Pracą w drużynach prowadzą teraz kolejno młodsi: po „triumwiracie" Walerian Libura, Włodek Pachelski, Tadzio Gurbiel (1921—22) Bonus Waligórski, Adam Żelawski, Stolarski Janusz, Jędruś Kretowski, Juras Kolasiński, Stefan i Kazimierz Mrożkiewicze, (1923—24) w szkole rzemieślniczej: Tadeusz Płachecki po Zenku Kowalskim, w szkole powszechnej Stach Jędrychowski.

Od pułku Strzelców Bytomskich, stojących w mieście w r. 1919 nauczyły się drużyny grać w piłkę nożną i rozszerzyły ten sport na okolicę. Tworzącą się w gimnazjum orkiestrę prawie wyłącznie „opanowali" harcerze, by później rozsławić nią Olkusz na I Zlocie Narodowym. Urządzono w r. 1923 obóz wędrowny przez Łysogóry, w r. 1924 stały na pustyni Błędowskiej; wzięto udział w Zlocie Narodowym na Siekierkach pod Warszawą.

Pierwsze dziesięciolecie obchodziło harcerstwo olkuskie (za rządów druha Bohdana Fijałkowskiego, Inocentego Libury i Bon. Waligórskiego) w maju 1925 roku dwudniowym zlotem drużyn w parku na Czarnej Górze. Hufiec wtedy liczył w siedmiu drużynach 263 ludzi, z czego 175 było na zlocie.

Oprócz szkolnych drużyn (2 z gimnazjum po jednej ze szkoły rzemieślniczej i szkoły powszechnej), były i poza szkolne — z Wolbromia, z fabryki Westen i rzemieślnicza (t. z. ósemka) z dawnego zastępu „Wiewiórek", — powstałego w roku 1919.

Matka drużyn olkuskich, I dr. im. Tadeusza Kościuszki ozdobiła piersi pięciu swoich weteranów, którzy byli na zlocie, znaczkiem pamiątkowym, wykonanym przez ósemkę.

Odnowiono związki z miejscowym społeczeństwem. Nawiązując do działalności dawnego Patronatu, wznowiono ją w powstałym na zlocie Kole Przyjaciół Harcerstwa.

Teraz w dwudziestolecie, mimowoli przychodzą na myśl te pokolenia młodzieży, którym drużyny olkuskie ukazywały szerszo widnokręgi życia w dalekich wędrówkach, dawały siłę i rozmach młodzieńczy przez system ćwiczeń wojskowych, uczyły zgodnej pracy dla wspólnego dobra w życiu obozowym, nastrajały serca na górny i radosny ton w bratniej gromadzie. Widzimy, o ile pełniej zaspakajały one potrzeby wieku młodzieńczego, niż owe naturalne gromady, o których wspomniałem na początku, o ile powiększyły sumę radości i mocy młodego pokolenia Polski.

A wtedy budzi się wdzięczność dla tych ludzi dobrej woli, jak śp. druh Mieczysław Nabielak, legionista, poległy gdzieś w błotach poleskich, pp. Rajdeccy, p. Golański, p. Jarno którzy zakładali pierwsze oddziały harcerskie w Olkuszu, stwarzając im równocześnie warunki trwałego rozwoju oraz powstaje pragnienie, by dzieło przez nich rozpoczęte, rozwijało się coraz pełniej przez dalsze dziesięciolecie z pożytkiem dla przyszłych pokoleń na chwałę Bogu i Polsce.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NOWA PLACÓWKA POLSKA.** Od dłuższego czasu na terenie m. Zawiercia, jak również powiatu powstało szereg placówek chrześcijańskich. Placówki te są popierane przez miejscowe społeczeństwo chrześcijańskie. W dniu dzisiejszym t.j. w czwartek, o godzinie 11 w południe, nastąpi poświęcenie i otwarcie chrześcijańskiego magazynu galanteryjno - bławatnego p. M. Powązki przy ulicy 3 Maja w Zawierciu w domu p. Piotra Kuchty.

× **NOWE WŁADZE ZW. REZERWISTÓW.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie członków Związku rezerwistów koło „Warty" pod Zawierciem. Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu staremu zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został wybrany inż. Jerzy Roszkowski, członkowie zarządu pp.: Jan Janoska, Edmund Motylewski, Leon Soska, Adolf Krauze, Aleksander Jędrzejczyk. Komisja rewizyjna pp.: Józef Bąchor, Jan Kwaśniewski i Karol Koclęga.

× **WYRODNA MATKA.** Do komisarjatu P. P. wpłynęło zameldowanie, że mieszkanka Zawiercia, niejaka Myga Helena, pozostawiła w domu bez żadnej opieki dwoje dzieci w wieku od 2 do 4 lat, sama udając się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

KRONIKA OLKUSZA

Odżydzenie handlu
HURTOWEGO W OLKUSZU

Stowarzyszenie kupców chrześcijan w Olkuszu prowadzi w dalszym ciągu intensywną działalność w kierunku uniezależnienia drobnego kupiectwa od żydowskiego pośrednictwa. Już dzisiaj Hurtownia kupców chrześcijan w Olkuszu sprowadza bezpośrednio z cukrowni cukier a mąkę żytnią c z chrześcijańskich młynów z poznańskiego, w którą zaopatruje miejscowych piekarzy. W niedługim czasie sprowadzi Hurtownia również mąkę pszenną.

Ponadto, celem całkowitego uniezależnienia drobnego kupiectwa od kapitałów żydowskich, Stowarzyszenie kupców chrześcijan w Olkuszu udziela pożyczek kupcom chrześcijanom w wysokości od 100 zł. do 1600 zł.

Nieszczęśliwy wypadek
W PAPIERNI „KLUCZE"

W dniu w czorajszym w fabryce papieru „Klucze" w Kluczach, robotnik tejże fabryki Leon Łydka wskutek własnej nieostrożności uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W czasie pracy na oddziale szlifierni, zamiast odgarnąć przeróbkę masy drzewnej kijem, uczynił to gołą ręką.

W tym momencie walce maszyny urwały mu prawie całą prawą dłoń, pozostawiając jedynie mały palec tej ręki.

Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala.

Smiertelne zatrucie
PSIM MIĘSEM

Piotr i Jan Spyrowie, bracia, ze wsi Dzwonowice, gm. Kidów, przygotowali sobie onegdaj potrawę z psiego mięsa, po spożyciu której w następnym dniu obaj zmarli.

Śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek zatrucia.

× **CIEKAWY ODCZYT.** Staraniem zarządu Koła przyjaciół harcerstwa w Wolbromiu odbył się tamże w sali kina „Czary" odczyt prof. Ant. Wiatrowskiego z Olkusza na temat wywrotowej akcji prowadzonej przez działaczy komunistycznych na tutejszym terenie. Prelegent w swym obszernym referacie omówił szczegółowo ujemny wpływ działalności komunistycznej na społeczeństwo, a w szczególności na młodzież. W zakończeniu sekretarz gminy Dłużec, p. Hadt, członek zarządu Koła przyjaciół harcerstwa poruszył kwestię dzieci ulicy, wśród których agitatorzy roboty destruktywnej sieją szeroko ziarna zepsucia, a następnie polecił miejscowemu harcerstwu rozciągnięcia szczególnej opieki nad tymi młodocianymi ofiarami ulicy. Jak głęboko zagadnienie to leży na sercu społeczeństwu wolbromskiemu, na to wskazuje cyfra zebranych na sali, która przewyższyła 700 osób.



NOWY AMERYKAŃSKI CZOŁG
Czołg ten osiąga szybkość 70 km. na godzinę. Uzbrojony jest w trzy karabiny maszynowe, a załoga jego składa się z 4 ludzi. Prócz tego czołg posiada radiostację nadawczo-odbiorczą.

„Proszę Was byście się ulitowali..."
List do Marszałka Smigłego Rydza

Z Łososiny Górnej pow. limanowskiego nadszedł do kancelarji pana Marszałka Śmigłego-Rydza list ubogiej wieśniaczki. Limanowskie, to ziemia uboga ,przeludniona prawdziwa ojczyzna chłopskiej biedy i walczącego z nią chłopskiego trudu.

List ten przytaczamy w całości i bez zmian:

Wielmożny Panie Marszalku!

Jestem gdowa minyło mi 59 roków a gospodarstwa mam w Łosiny gurny malućkie na kilka stajenka, a razym ze dwa morgi bedzie. Jak chłop muj pomarło i dzieci ostawił dwie dziwki i trzech chodaków (chłopców). Juści ze chodoków na marnotrastwo nie puściłam, dwa starse są po terminie i na swoim chlebie, a najmlodsy z chodaków, to moje utrapienie. Uczyć się nijakiego terminu nie kciał tylko gimnazyja mu do głowy się urazila. Ale na naukę w domu grosa nie było — a tu potrza duzo grosy. Dwa starsze chodaki dały piniędzy a Longinyk kupił ucone ksiąnski ,w polu nic nie robił, tylko ucył się, a jak się naucył pojechal do Szonca profesury uznali ze Longinyk do cwarty klasy zdatny a było to jus ze trzy roki lata miał swoje i do wojska stajał, raz był za słaby, w łońskim roku był jus zdatny i na wiosnę pudzie na wojaka. Alis to dla mnie straśny zgrys. Szyćkie grose zmarnotrawione pan dyrektor mówili, ze jak na wojaka pudzie, to nijaka nauka dlo chodaka — bo to lostatni rok takiej nauki, a puźni to jus inna nauka bedzie nazywa się licajna (licealna) i chodak gimnazyji nie skońcy, to do zyniacki zdatny, nima jus rozumu do nauki.

Wielmozny Panie Marsalku wyście najpierwsy wojak ze szyćkich polskich wojaków, prosę was byście najmiłościwsy przecytali ten papir dyrektora gimnazyji w Szońcu. Nijak poradzić wojsko to mus, a szkola to tys mus bo jak zacął, to niek i skońcy. Wojsko polskie wiem ze, na niczego chodaka nie ceka a jak skoly ukońcy za rok, to dobrowolnie sam pudzie do wojaków. Proszę was, byście się na demną ulitowali i rozkazali panu starości w Limanowy by mego chodaka wzięli na drugi rok pański do wojoków po skończeniu gimnazyji, a Pan Jezus i Matka Pсenajwięsta wam pobłogosławi w zdrowiu. Niech będzie pochwalony Jezus Hrystus.

Maryja Grysowa Łososina górna, powiat Limanowa

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nasze dochody i wydatki
w ciągu 10 mies. bież. roku budżetowego

Dochody budżetowe Skarbu Państwa w okresie od kwietnia r. ub. do stycznia r. b. — włącznie wyniosły 1.789.138 tys. zł. co stanowi 82,53 proc. sum, preliminowanych na cały rok, kształtują się więc niewiele niżej od 10-12 kwot, preliminowanych w skali rocznej — (83.38 proc.).

W poszczególnych grupach dochodów odsetek ten przedstawia się jednak niejednolicie Tak więc np. wpływy w dziale administracji wyniosły ogółem 1,203.011 tys. zł. czyli 84.41 proc. budżetu. W tym wpływy z podatków bezpośrednich, opłat stemplowych i danin pokrewnych dały 617.035 tys. zł. czyli 86.1 proc. budżetu. Wpływy z tego ostatniego źródła przyniosły więc w okresie 10 miesięcy br. budżetowego o około 3 proc. więcej niż to wynika z idealnego procentu.

Jeżeli chodzi o dochody z przedsiębiorstw i zakładów, przyniosły one 57.898 tys. zł. tj. 39.22 proc. sum całorocznych. Ten stosunkowo niski procent wykonania budżetu jest — jak wiadomo — wynikiem tego, że PKP., na skutek przeprowadzonych wydatnych obniżek taryf kolejowych, nie mogły wpłacać do budżetu kwot, przewidzianych przy jego ustalaniu. Wpływy natomiast z innych przedsiębiorstw na ogół dopisują, przy czym z ważniejszych przedsiębiorstw poczta wpłaciła — 19.271 tys. zł., Lasy państwowe zaś w ciągu 10 miesięcy — 27.100 tys. zł., tj. o 0.37 proc. ponad kwotę, przewidzianą w budżecie na cały rok (27 mil. zł.)

Monopole wpłaciły 528.229 tys. zł. tj. 88.77 proc. kwot przewidzianych w budżecie na cały rok 1936-37, w tym Monopol Tytoniowy wpłacił 263.004 tys. zł. tj. 87.05 proc., i Monopol Spirytusowy 195.232 tys. zł., t. zn. 90.44 proc. kwot, preliminowanych na cały rok.

Wydatki: Według tymczasowych zamknięć rachunków państwowych za okres od kwietnia 1936 r. do stycznia rb. wydatki budżetowe wyniosły ogółem 1.789.626 tys. zł. co stanowi 82.48 proc. kwot preliminowanych na cały rok, są więc nieco niższe od idealnego procentu wykonania budżetu za ten okres wynoszącego 83.33 proc.

W dziale administracji wydatki wyniosły 1.775.917 tys. zł. tj. 82.39 proc. budżetu, przy czym wszystkie Ministerstwa wykazują regularność wykonania budżetu. I tak np. wydatki Ministerstwa Skarbu wyniosły 96.527 tys. zł., tj. 80.08 proc. Min. Oświaty 262.484 tys. zł., — 80.85 proc., Min. Sprawiedliwości — 70.309 tys. zł. tj. 91.75 proc. i td.

Wydatki na emeryturę i zaopatrzenia wyniosły 135.056 tys. zł. tj. 83.93 proc. zaś wydatki na długi państwowe 156.610 tys. zł. tj. 83.89 proc. kwot preliminowanych na cały rok. Wydatki na place wyniosły 655.743 tys. zł. tj. 82.23 proc. kwot całorocznych.

MACIERZYŃSTWO

— Wyobraź sobie, Karolku — woła uszczęśliwiona małżonka, po powrocie z ogrodu zoologicznego — nasz Bebuś zaczyna mówić!

— Rzeczywiście?

— Gdyśmy przechodzili koło foki, zawołał dwa razy: „Mama, mama!"

Z CAŁEJ POLSKI

PARAGRAF ARYJSKI W STATUCIE BIBLIOTEKI STUDENTÓW PRAWA

Przed kilku tygodniami odbyło się zebranie członków Tow. biblioteki słuchaczów prawa U. J. w Krakowie, na którym wprowadzono do statutu postanowienia, iż członkiem Towarzystwa może być tylko student chrześcijanin. Senat akademicki Uniw. Jag. zatwierdził uchwałę walnego zebrania, wobec czego studenci żydzi przestaną być członkami Tow. Biblioteki słuchaczów prawa U. J. W sobotę odbyło się zebranie sprawozdawcze Tow., w którym studenci-żydzi udziału nie wzięli.

TAJEMNICZY PRZEMYT WALUT W AUTOBUSIE

W grudniu roku ub. w czasie kontroli dewizowej na granicy polsko-gdańskiej znaleziono pod jedną z ławek trzy paczki, zawierające waluty obce na ogólną sumę około 26.000 złotych. Ponieważ nie dało się stwierdzić, kto z pośród pasażerów był właścicielem powyższych paczek, władze skarbowe wszczęły dochodzenie przeciwko wszystkim pasażerom autobusu, z których część nawet aresztowano. W wyniku długotrwałych badań władze skarbowe stwierdziły, że właścicielem powyższych paczek jest kupiec z Warszawy Chił Machel Lanstein, właściciel dużej firmy antykwarskiej. Po zebraniu obciążających Lansteina dowodów, osadzono go pod zarzutem usiłowania przemytu w więzieniu w Wejherowie. W tych dniach zaś L. zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Gdyni. Wyrok w tej sprawie zapadnie za kilka dni.

TANCERKA KAWIARNIANA OTRZYMAŁA 22 TYS. DOLARÓW

W Drohobyczu w kawiarni i barze „Bagatela" zajęta jest w charakterze tancerki już przez 5 miesięcy 22-letnia piękna Ela Walczakówna z Poznania. Wymieniona urodziła się w Ameryce, w Detroit, gdzie jej ojciec pracował w zakładach Forda. W roku 1921 wyjechała wraz z matką do Polski i zamieszkała w Poznaniu, ojciec zaś pozostał w Ameryce.

Obecnie Walczakówna otrzymała zawiadomienie od adwokata lwowskiego, że ojciec jej, Stanisław Walczak, zmarł w Ameryce i pozostawił dla niej spadek w wysokości 22 tysięcy dolarów.

Wiadomość ta wywołała sensację wśród bywalców kawiarnianych. Podobno Walczakówna dostała kilka „ofert małżeńskich".

STUDENCI - ŻYDZI PROTESTUJĄ

Stow. studentów żydów USB w Wilnie ogłosiło deklarację, że wobec wprowadzenia przez poszczególnych profesorów specjalnych „ławek żydowskich i nieżydowskich" studenci żydzi postanowili na znak protestu nie uczęszczać na żadne ćwiczenia aż do czasu cofnięcia tych zarządzeń. Deklaracja została wręczona rektorowi prof. Staniewiczowi. Kuratorem Stow. studentów żydów został mianowany prof. Rudnicki, a więc tym samym kryzys, o którym donosiliśmy, został zlikwidowany.

JUŻ PÓŁ MILIONA WYDAŁA WARSZAWA NA ZWALCZANIE GRYPY

W Warszawie odbyło się posiedzenie władz Ubezpieczalni Społecznej, na którym omawiano sposoby opanowania panującej epidemii grypy. W dniach największego nasilenia epidemii grypy udzielano po 17.000 porad dziennie, a ilość wydawanych leków przekraczała 24.000 recept dziennie. Ubezpieczalnia warszawska zaangażowała dodatkowo przeszło 400 lekarzy. Dotychczas koszt zwalczania epidemii grypy w stolicy oblicza się na sumę około pół miliona zł.

WYDALENIE PASTORA ZA ANTYPOLSKIE WYSTĄPIENIA

Starostwo w Nowym Tomyślu wydaliło z granic Polski, jako uciążliwego cudzoziemca pastora Grotthausa ze Lwówka, w pow. Nowotomyskim. Pastor Grotthaus znany był na terenie całego powiatu ze swych antypolskich wystąpień.

MOTORYZACJA W NIEMCZECH

W Berlinie otwarta została międzynarodowa wystawa automobilowa. Kanclerz Hitler interesował się szczególnie nowymi typami motorów. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie ministra Goebbelsa, oglądającego nowe modele motorów.

OBWIESZCZENIE

w sprawie składania zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1936 i podatku dochodowego na rok podatkowy 1937.

Stosownie do przepisów art. 12—15, 68 i 69 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 14 poz. 134) i § 45, 46, 49 i 75 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 821) Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości co następuje:

Obowiązek składania zeznań.

Zeznanie dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu składa się:

1) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w r. 1936 do kategorii I i II przedsiębiorstw handlowych;

2) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w r. 1936 do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych;

8) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w r. 1936 do kategorii I, IIa i IIb zajęć przemysłowych;

4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego;

5) co do wszystkich innych przedsiębiorstw, bez względu na posiadaną kategorię świadectwa przemysłowego, jeżeli prowadzą księgi handlowe lub też są obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych na podstawie obowiązujących przepisów.

Zeznanie dla wymiaru podatku dochodowego (Dział I ustawy) obowiązane są złożyć: **osoby fizyczne** oraz spadki wakujące, których dochód płynie:

a) z nieruchomości gruntowej, przekraczającej 10 ha,

b) z domów mieszkalnych, składających się więcej niż 20 izb,

c) z przedsiębiorstw i zajęć, wymienionych w § 45,

d) **osoby prawne oraz** osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze bez względu na wysokość osiąganego dochodu lub poniesionych strat.

Zeznania dla wymiaru skumulowanego podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (Dział II ustawy) składają osoby, które otrzymały w r. 1936 uposażenia, emerytury i wynagrodzenia od dwóch lub więcej służbodawców w wysokości przekraczającej łącznie 1.500 zł. rocznie oraz osoby, które otrzymały od jednego służbodawcy dwa lub więcej uposażeń periodycznych, bądź też obok wynagrodzenia periodycznego również wynagrodzenie jednorazowe, o ile łączna suma wynagrodzeń za 1936 rok kalendarzowy przekracza 4.800 zł.

Inni płatnicy, wymienieni wyżej, mają również prawo składania zeznań o obrocie i o dochodzie (Dz. I).

Termin i sposób składania zeznań.

Zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 oraz podatku dochodowego (Dział I) na rok 1937 należy składać **do dnia 1 marca 1937 r., z tym jednak, że osoby prawne** obowiązane są złożyć zarówno zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936, jak i dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1937 do dnia **1 maja 1937 r.**

Osoby obowiązane do składania zeznania dla wymiaru skumulowanego podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną służbę w podatku dochodowym według Działu II winny złożyć powyższe zeznanie w terminie **do dnia 15 kwietnia 1937 r.**

Formularze zeznań wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać właściwym władzom podatkowym I instancji lub przesyłać należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem tych władz.

Właściwość miejscowa.

Właściwość miejscowa dla wymiaru **podatku od obrotu** i składania zeznań o obrocie określa się według miejsca, w którym znajdują się zakłady handlowe i przemysłowe, albo w którym wykonywa się przedsiębiorstwa na zysk obliczone, osobiste zajęcia przemysłowe oraz samodzielne wolne zajęcie zawodowe.

Za miejsce wykonania samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego, osobistego zajęcia przemysłowego i skupu zawodowego lub handlu wędrownego uważa się miejsce zamieszkania soby wykonywującej zajęcie lub handel.

Za miejsce wykonywania samoistnych robót i dostaw, prowadzonych w kilku okręgach, uważa się miejsce, w którym zawarto umowę.

Właściwość miejscowa dla wymiaru **podatku dochodowego** i składania zeznań o dochodzie określa się według miejsca, w którym płatnik **w dniu 15 grudnia 1936 r.** miał siedzibę lub miejsce zamieszkania, albo (w braku miejsca zamieszkania) — miejsce pobytu.

Dla osób prawnych właściwość miejscową określa art. 12 § 2 ordynacji podatkowej.

Rygory.

Płatnicy, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą karą grzywny do 500 zł (art. 185 ordynacji podatkowej).

Kto w zamiarze uchylenia od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby zastępowanej w zeznaniu do podatku lub załącznikach do zeznania, albo w oświadczeniu wyjaśnieniu lub w innym jakimkolwiek podaniu albo też w odwołaniu lub w jakimkolwiek zgłoszeniu, złożonym w związku z odwołaniem — świadomie podaje lub potwierdza nieprawdziwe okoliczności albo świadomie zataja cokowiek, gdy działanie takie lub zaniechanie może się przyczynić do udaremnienia wymiaru bądź do uszczuplenia należnego podatku, podlega w myśl art. 176 ordynacji podatkowej — karze grzywny w wysokości od jedno do dwudziestokrotnej kwoty uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku lub karze aresztu do sześciu miesięcy albo obu tym karom łącznie.

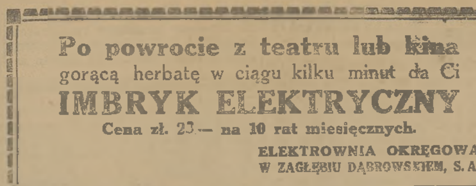
Zaliczki.

Niezależnie od złożenia zeznania, płatnicy obowiązani do składania zeznań o dochodzie (Dział I), winni są bez wezwania ze strony władzy wymiarowej obliczyć i wpłacić do kas urzędów skarbowych lub za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, w terminach ustanowionych do składania zeznań, połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań o dochodzie (Dział I), zeznania nie złożą, obowiązane są w podanych wyżej terminach uiścić połowę podatku, wymierzonego na rok podatkowy 1936.

Osoby, obowiązane do składania zeznań o dochodzie z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (Dział II), niezależnie od złożenia zeznania, winny są same obliczyć i wpłacić do kas urzędów skarbowych lub za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, połowę różnicy jaka przypada do zapłaty według złożonego zeznania.

IZBA SKARBOWA



Z. N. P. rezygnuje
Z WŁASNEGO ORGANU PRASOWEGO

Powstała z inicjatywy b. zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego „Gazeta Wieczorna" kończy niebawem swój krótki żywot.

Oto w onegdajszym numerze tego pisma ukazała się krótka wiadomość:

Z dniem 1 marca br. „Gazeta Wieczorna" przestaje wychodzić.

Jak wiadomo, 5-groszowa „Gazeta Wieczorna" została powołana do życia przed niedawnym czasem dla obrony interesów niektórych osób zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Osoby te ustąpiły przed kilku dniami z zarządu Z.N.P. Organ więc okazał się w dalszym ciągu niepotrzebny.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

PLAC
przy Piłsudskiego — sprzedam. Dekerta 24 m. 11 — we wtorki, środy, piątki po południu. 801

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 508

Różne

WAŻNE
dla prowincji. Zamienię 5-cio lampową ekradynę Marconiego do anody na dwusprężynowy patefon. Wiadomość: Modrzejowska 70 m. 50 778

LOKALE

DUŻEGO
pokoju lub 2 mniejszych od gospodarza, lub lokatora poszukuje Dekerta 24 m. 11. 800

DO WYNAJĘCIA
w domu przy ul. Mariackiej w Sosnowcu, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami Wiadomość tel. 610-72. 741

LOKAL
restauracyjny ewentualnie sklepowy do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 763

ŁADNY
słoneczny umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Wiadomość: tel. 61042. 790

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami na I piętrze do wynajęcia zaraz. Sienkiewicza 8.

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią od gospodarza w starym domu. Wiadomość Mariacka 10. 773

POKÓJ
umeblowany śródmieście wynajmę solidnej osobie. Wiadomość: od godz. 4—6 ul. Piłsudskiego 14-a, m. 6. 805

POKOJU
umeblowanego z utrzymaniem, praniem poszukuję. Zgłoszenia do Administracji — pod „Centrum". 798

ZGUBIONE DOKUMENTY

KWIT
zastawy Nr. 6354 wydany przez Bank Udziałowy w Dąbrowie został zgubiony, który unieważniam. 799

KSIĄŻKĘ
na konia wydaną przez Zarząd Miejski w Sosnowcu zgubił Gabriel Rafałowicz. 795

POSADY i PRACE

BUFETOWA
rutynowana potrzebna do restauracji „Pod Strzechą" w Będzinie.

KUCHARKA
uczciwa z dobrymi świadectwami — poszukuje pracy. Oferty pod „Samodzielna" Zawiercie skryt. 34. 806

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doliczamy się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kotuszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ZARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa Staszica 27; KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka,